Rok VIII KWIECIEŃ 1937 r. Nr. 4

MIESIĘCZNIK INSTRUKTOREK HARCERSKICH ORGAN GKŻ ZHP

Ileż to marszów mamy już za sobą, ileż tych nowych krajów, nowych krajobrazów. A jednak za każdym razem jakaś dziecinna wrażliwość nakazuje oczom szukać jakgdyby całkiem innych, całkiem nieznanych obrazów. Jakgdyby sosna miała za każdym marszem rosnąć inaczej, inaczej bór ma szumieć, inaczej wdzięczyć się brzoza, inaczej kwitnąć kwiaty. Tym razem mogło to być inaczej — wkraczaliśmy i szliśmy w głąb obszaru Polesia i oczy szukały czegoś nowego, nieznanego.

Jest dziwny czar wielkiej przyrody, gdy człowiek czaru nie zakłóca.

Przyroda robi swoje. Zamiera zupełnie wewnętrzny bunt, jest w powietrzu jakaś kojąca cisza, jakaś chęć zapomnienia o burzach, bólach i walkach. „Nie było nas, był las — nie będzie nas, będzie las" — myślę, i gdzieś powstaje jakieś senne, urywkowe wspomnienie z dawnej, dziwnej przeszłości, z dziecinnych przygód przy konnych wycieczkach. z braterskich swarów o przymioty i wartości koni. Nie chce mi się nic, jeno pośmiać się trochę, bez troski o jutro, bez myśli złośliwej o czymkolwiek.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Czeremoszno.
Pisma, Mowy, Rozkazy. Tom VIII.

SKRZYDŁA

PRACA INSTRUKTORSKA

Sprawozdanie z XIV Konferencji Programowej Instruktorek

(Ciąg dalszy)

Referat p. t. *„Trzecia gałąź Organizacji Harcerek“* hm. *Aliny Kleczewskiej. (Streszczenie).*

Jeśli spojrzeć na historię harcerstwa, to w pierwotnym stadium istniało harcerstwo młodsze i starsze, zaś ogniwa pośredniego nie było. Młodzież wychodząca z drużyn nie była przygotowana do wzięcia udziału w górnolotnych programach starszoharcerskich. Była zbyt duża różnica programów i form organizacyjnych przy braku form przejściowych, brak ciągłości pracy i wykruszanie się młodzieży starszej. Z biegiem czasu zaczęto opierać na odrębnych zasadach pracę młodzieży w wieku lat 16 — 18. Stworzono stopień wędrowniczki, którego realizację rozciągnięto na okres wieku od lat 16 do 20 i nawet wyżej, tworząc zarazem pojęcie ‚okresu wędrowania“. Cechami okresu wędrowania są: ciekawość poznawcza, żądza kształcenia się, różnorodność i zmienność zainteresowań, wrażliwość i zdolność silnego przeżywania, krytycyzm i reformatorskie nastawienie, potrzeba wielkich idei. Jest to najintensywniejszy najchłonniejszy okres życia, w którym człowiek przemierza świat, aby znaleźć swoją drogę i swój warsztat pracy. Jak przeżywa ten okres nasza młodzież? W jej życiu psychicznym dominuje przygnębienie i dezorjentacja, bierność i manewrowanie energii, obojętność. Życie niesie im ubóstwo form współżycia między ludźmi, ich powierzchowność, pogardę dla jednostki ludzkiej, brak wielkich idei i brak ludzi - apostołów. Co daje tej młodzieży harcerstwo? Metodę samokształcenia i konkretne umiejętności przez stopnie i sprawności — pole do celowego zużytkowania swoich wiadomości i umiejętności — wyrobienie życiowe i zaradność — możność istotnego obcowania z ludźmi i umiejętność samodzielnej pracy — silne przeżycia i zasady postępowania. Harcerstwo stwarza atmosferę, w której młodzież przygotowuje się świadomie do pełnienia określonej funkcji społecznej i do zmiany oblicza świata w myśl swoich ideałów. Z chwilą osiągnięcia dostatecznego stopnia dojrzałości, harcerki przechodzą do IV-tej gałęzi pracy.

Referat p. t. *„Harcerki dorosłe w Organizacji“* (IV gałąź) hm. *Ireny Lewandowskiej. (Streszczenie).*

Obok wyodrębnionych obecnie w Harcerstwie Żeńskim grup wiekowych: zuchów, harcerek i starszych dziewcząt, posiadających właściwe formy organizacyjne i programy — istnieje element harcerek dorosłych, pracujących na stanowiskach instruktorskich, bądź t. zw. samotnych harcerek i byłych harcerek, wreszcie skupionych w zrzeszeniach starszoharcerskich. Stanowią one czwartą gałąź Organizacji, w zakresie której należy unormować formy pracy i programy, aby spełnić ona mogła swe zadania. Zagadnienie to nie nowe, obecnie jednak rozwiązanie programowe zagadnienia starszych dziewcząt wymaga zrewidowania dotychczas stosowanych programów.

Stopień wędrowniczki został przyjęty z entuzjazmem zarówno przez starsze dziewczęta jak i zrzeszenia starszoharcerskie. Fakt ten wyjaśnia, iż w wieku 17 — 21 lat w dziewczynie dominuje zainteresowanie własnym rozwojem psychicznym, intelektualnym, dominuje potrzeba samokształcenia, a udział w pracy społecznej może i powinien mieć charakter raczej środka wychowawczego. Starsze Harcerstwo dysponowało zbyt młodymi, niedoświadczonymi ludźmi, stąd duży wysiłek dawał małe rezultaty pracy. Płynność programów zrzeszeń nie dawała skutecznej pomocy w samowychowaniu. Przy obecnym stopniu wędrowniczki i projektowanym przewodniczki — przedłużamy okres programowego samowychowania do lat mniejwięcej 21.

O ile w 3-ej gałęzi zamykamy młodzieńcze kształtowanie się jednostki — wobec 4-tej gałęzi t. j. harcerek dorosłych stawiamy przede wszystkim zadania pracy efektywnej dla społeczeństwa. Pragniemy tu skupić ludzi pełnych, świadomych swej roli, reprezentujących wartości wychowawcze harcerskie. Ludzi, którzy potrafią organizować życie własne, pełnić z pożytkiem pracę zawodową, przyczynić się do podniesienia poziomu życia swego środowiska. Dotychczas za jedynie pełnowartościowe typy harcerek dorosłych uznane były instruktorki. Te same wysokie kryteria etyczne i wyrobienia osobistego należy postawić wszystkim harcerkom dorosłym, jakkolwiek będą one działały często poza Organizacją. Z tego względu na progu przejścia z 3-ej gałęzi do 4-ej musimy przeprowadzić zasadniczą selekcję. Jednostki, które posiadają wyrobienie harcerskie na poziomie wędrowniczki (ewentualnie przewodniczki) i zdeklarują gotowość dalszej czynnej pracy, jest to najwłaściwszy typ kandydatek do 4-tej gałęzi. Element bierny może utrzymywać dalszy kontakt z organizacją bądź w ramach K. P. H., bądź przez koła byłych harcerzy. Kryterium wobec kandydatek do 4-ej gałęzi: a) samodecyzja kandydatki, b) wyrobienie na poziomie wędrowniczki (ewentualnie przewodniczki), c) próba umiejętności samodzielnego organizowania pracy (w stosunku do harcerek powracających do pracy po przerwie), d) przewidziane minimum wieku. Wytyczne programowe 4-tej gałęzi nie zawierałyby programów jednostkowych (próby stopni). Dziedzina ta pozostawiona być winna samodzielności jednostek, które po przejściu wszystkich etapów wychowawczych Harcerstwa, muszą wykazać się umiejętnością organizowania własnego życia. Nasunie się prawdopodobnie potrzeba pewnej oceny, o ile życie to odpowiada prawu harcerskiemu. W działaniu zespołowym programy różnicowałyby się zależnie od kierunku pracy. Zasadniczym dezyderatem winno być podejmowanie pracy o charakterze trwałym i ciągłym, harmonizującej — o ile możliwe — z przygotowaniem zawodowym członkiń. Należy przewidywać, że rozwiną się bardzo róż-

norodne formy pracy dorosłych harcerek. narazie można wysunąć już pewne typy, a mianowicie:

a) zespoły zawodowe, grupujące ludzi jednego zawodu dla zrealizowania postulatów harcerskich w pewnej dziedzinie pracy. Odmienny typ zespołów zawodowych będzie stanowiła współpraca ludzi o różnych kierunkach zawodowych, ale działających na tym samym terenie i realizujących wspólne zadania: np. harcerska grupa inżynierów, robotników, biuralistów w tej samej fabryce czy instytucji;

b) placówki harcerskie różnego typu (warsztaty wytwórcze, szkoły itp.). Nie każda jednak placówka, prowadzona przez harcerzy jest harcerską. Musi spełniać właściwe sobie warunki, są to: atmosfera i etyka harcerska w życiu i pracy zespołowej, sprawne spełnianie swych zadań, wnoszenie nowych wartości w całokształt tej dziedziny pracy swego środowiska, czy nawet Polski. Przy rozbudowie liczebnej placówek winny być one ujęte w pewien system organizacyjny;

c) placówki poza harcerskie to trwała (w odróżnieniu od akcji doraźnej) praca przede wszystkim w dziedzinie opieki społecznej. Na miejsce chaotycznie rzucanych pomysłów i nieskoordynowanej inicjatywy — wydaje się słuszniejsze nawiązanie współdziałania z planowym systemem akcji samorządowej. W ramach akcji opieki społecznej miejscowej czy gminnej znajdzie się mnóstwo terenów pracy. Za wytyczne przyjąć można współdziałanie w kierunkach specjalnych, wiążących się z obywatelskim pełnieniem zawodu (np. opiekę zdrowotną, prawną) lub obejmowanie kolejno dzielnic miasta, zaspakajając terenowo potrzeby lokalne.

Zarówno *dyskusja* ogólna, odbywająca się łącznie nad referatami o 3-ej i 4-tej gałęzi Organizacji Harcerek jak i obrady obu odnośnych komisji wykazały zgodność opinii Konferencji z tezami referatów. Nie będziemy więc przytaczać toku dyskusji. Z myśli uzupełniających dorzucono: przynależność do 3-ej gałęzi określa właściwy stosunek dziewczyny do życia, jest tam miejsce zarówno dla młodzieży akademickiej do momentu wejścia w życie zawodowe, jak i dla młodzieży kończącej swą naukę w szkole powszechnej. Omówiono szczegółowo stopnie wędrowniczki i przewodniczki. Przeważała opinia, iż myśl przewodnia tych stopni jest właściwa. natomiast ujęcie zbyt ogólnikowe i może zbyt wiele stawiające wymagań, przystosowane jakgdyby do młodzieży inteligenckiej. W pracy starszych należy duży nacisk położyć na specjalizację. a więc na zdobywanie sprawności. Wypowiedziano się za czynnikiem koedukacji w tym wieku. Omówiono przyczyny tak nikłego zdobywania stopni przez starsze dziewczęta. Harcerki dorosłe winnyśmy o ile możności spożytkować dla organizacji, instruktorki specjalności można tak zróżniczkować, aby zaspokoiły potrzeby wszystkich. Należałoby pomyśleć o tych ludziach, którzy chcą zachować w życiu harcerską linię i łączność z organizacją, ale nie zdobędą się na czynną postawę wobec siebie i na wysiłek pracy. Może akcja rzetelności będzie tym magnesem przyciągającym ich do organizacji i może dostarczy im treści pracy. Wyrobienie harcerskiego stosunku do swego zawodu, to właśnie praca samowychowawcza, kwalifikująca do 4-tej gałęzi. Możnaby ująć w ręce organizacji sprawę pomocy bezrobotnym harcerkom, dokształcanie zawodowe, pośrednictwo pracy. Sprawy te wymagają wiele pracy i energii, mógłby tu znaleźć pracę dla organizacji ten element, który nie nadaje się do pracy instruktorskiej w ścisłym rozumieniu.

Zabierały głos druhny: Tworkowska Z., Kleczewska, Walciszewska, Dobrzyńska. Lewandowska, Lindnerówna, Wilczyńska, Stipalówna. Węglarzówna, Steckiewiczówna, J. Grodecka, Piotrowska, Tworkowska J., Mąkówna, Turska, Gronostajska, Palędzka.

Przemówienie Przewodniczącego Z. H. P. Dr. M. Grażyńskiego. (Streszczenie).

Poszukujemy ciągle wielkich haseł i ideałów. Dawne ideały ogólnoludzkie (np. mesjanizm) trzeba sprowadzić na platformę pozytywną np. jako wyścig kultury, wpływ na stosunki międzynarodowe, zainteresowanie się nimi, zjednywanie Polsce dobrego imienia itp. Potrzeba tego, abyśmy się czuli silni pod względem moralnym, kulturalnym i gospodarczym. Hasłem takim w odniesieniu do harcerstwa będzie idea budowania potęgi Polski. Chodzi o wciągnięcie mas młodzieży robotniczej i ludowej i o powiązanie jej z polskimi zagadnieniami państwowymi. Musimy zaktualizować hasła, poruszać sprawy nurtujące w społeczeństwie. Jeśli nie znajdziemy swojego wyrazu w tych dziedzinach — młodzież pójdzie gdzieindziej i inaczej sformułuje swój światopogląd. Wewnątrz Harcerstwa należy bardziej zróżniczkować programy i hasła. Na wiek 16 — 21 lat (III gałąź) przypada budzenie się ciekawości w stosunku do świata, a więc na ten okres — nie wprowadzając kwestii zadrażniających — dajmy progra ogólnonarodowe i ogólnopaństwowe (naprzykład uprzemysłowienie kraju, przebudowa ustroju rolnego, podnoszenie kultury, walka z analfabetyzmem i t. p.). Na realizowanie tych haseł można skierować cały, właściwy dla tego okresu życia młodzieży, romantyzm i entuzjazm. Problem obrony narodowej, odpowiednio dla młodzieży podany, może być sam programem pracy. Wychowanie dobrego obywatela - żołnierza — to cel organizacji.

Wśród młodzieży do lat 14-tu należy wytworzyć jednolitą organizację harcerską, w oparciu o szkołę. Po wyżej lat 14-tu — pozostawić młodzieży wolny wybór życia organizacyjnego.

Jeśli chodzi o element. nadający się do 4-tej gałęzi pracy — to cały wysiłek trzeba skierować na wytworzenie kadr instruktorskich, przecież tak brak nam instruktorów. Dopiero element nie nadający się do pracy instruktorskiej skierowywać do innych działów, ale i to nie rozpraszać sił, raczej wybrać sobie pewne działy pracy i te obsadzać np. opieka nad matką, spółdzielczość, prowadzenie kolonii letnich itp. Najlepiej byłoby móc harcerzy wychowanych przeistoczyć w obóz polityczny. Najważniejsze nasze zadanie, to zwrócić Harcerstwo w kierunku zagadnień dzisiejszej Polski. Siły zagadnienia tego starczy na rozpłomienienie duszy polskiej. Rzeczą najważniejszą jest wierzyć we własne siły.

— — — — — — — — — — —

Omówiono sprawę charakteru przyszłych Konferencji Programowych. Czy konferencje mają być w obozach czy też jak obecna pod dachem. Zdania były podzielone. Przeciw Konferencjom - obozom wysuwano, iż wielu druhnom zdrowie nie pozwala na prowadzenie życia obozowego, a nadto samo życie obozowe ma w sobie treść absorbującą zbyt wiele czasu. Za obozowym charakterem Konferencji przemawia doświadczenie, iż dotychczas takie właśnie Konferencje były najowocniejsze (Zwardoń, Różanka, Sromowce), że życie obozowe nadaje obradom harcerskie piętno, nie czyni ich suchymi i sztywnymi.

Przeszedł *wniosek* dh. Falkowskiej, aby Konferencje Programowe urządzać co półtora roku — raz w lecie a raz w zimie, przy czym w terminach letnich w obo-

zie, oraz przyjęto *wniosek* dh. Sakowiczówny, aby Konferencje odbywały się coraz to w innej dzielnicy Polski.

Ustalono, iż następna Konferencja odbędzie się latem 1938 r., wybór miejsca pozostawia się uznaniu Głównej Kwatery.

Jako dezyderat ogólny przyjęto *wniosek* dh. Ewy Grodeckiej:

„XIV Konferencja Programowa Instruktorek ZHP. stwierdza konieczność uznawania za służbę harcerską pracy pełnionej przez dorosłe harcerki i instruktorki nie tylko w organizacji harcerskiej, ale i poza nią, o ile praca ta jest pełniona w myśl ideologii harcerskiej".

Konferencję zakończono złożeniem podziękowania za gościnę Komendantce Bucza i Buczankom, na ręce Komendantki złożono też kwotę 56 złotych zebraną wśród uczestniczek Konferencji na cele Bucza.

Przewodniczyła Konferencji przewodnicząca Wydziału Programowego G. K. dh. Jadwiga Falkowska. Obrady prowadziły kolejno druhny: Falkowska, Łapińska, Wocalewska, Stipalówna, Węglarzówna, Wierzbiańska. Sekretarzowały druhny: Węglarzówna i Babicka - Grabowska.

Ze względu na nieobecność referentek odpadły z obrad Konferencji referaty o typie harcerskim i o typie kobiety wychowanej w harcerstwie; zostają one przesunięte na następną Konferencję. *W. Grabowska.*

Wychowanie gospodarcze w Harcerstwie

W roku ubiegłym w programy większości Chorągwi wprowadzona została kwestia wyrobienia gospodarczego bez jakiegokolwiek nacisku z góry, samorzutnie, widocznie jako najpilniejsza potrzeba terenu.

W wielu Chorągwiach zdołano zaledwie zrobić pierwsze kroki, a mianowicie: przedstawić Starszyźnie kwestie z dziedziny finansowej i ekonomicznej jako takie, którymi warto się zajmować w harcerstwie. W innych Chorągwiach zdziałano nieco więcej. Starszyzna nasza uczy się pisać rachunki i obchodzić się z nowymi książkami kasowymi, wydanymi przez Główną Kwaterę Harcerek; godzić rozchód z przychodem na obozach i w życiu zimowym, ale ponieważ zdrowe zasady gospodarcze z wielkim trudem przyswajane są przez nasze społeczeństwo, a drużyny prowadzone są przez drużynowe, które są osobami niefachowymi, dalekimi od tej właśnie dziedziny życia, które w wielu wypadkach ani z domu, ani ze szkoły, ani także z harcerstwa nie wyniosły rutyny ani trzeźwego sądu gospodarczego, przeto zdobycze wciąż nie są proporcjonalne do potrzeb. Nie umiemy obchodzić się z naszym inwentarzem, wciąż popełniamy błędy w kalkulacji naszych imprez i warsztatów, zamiast dbać o dochody regularnie od początku roku, gorączkowo urządzamy imprezy przed samym wyjazdem na obóz, nie doceniamy znaczenia systematycznej i drobiazgowej pracy i fachowego przygotowania, lekkomyślnie podejmujemy się zobowiązań finansowych zarówno rodzinnych, jak i społecznych. Charakterystyczną uwagę usłyszałam niedawno od drużynowej polskiej z Francji, bawiącej w Polsce przejazdem, po dłuższej nieobecności, której siłą nasuwa się spostrzeżenie, że budżety rodzin polskich są fikcyjne i nierealne w stosunku do zarobków. Jednym słowem kwestia gospodarcza nie jest przez nas przezwyciężona, raczej, przeciwnie, powinna przejść w programy prac naszych, jako ich część nieodłączna na lat wiele. Nie łudźmy się, że ją szybko opanujemy.

Trudno, historia uczy nas, że problemy życia gospodarczego w Polsce były niedoceniane i zaniedbywane, czego konsekwencją było oddanie spraw gospodarczych w ręce żywiołów obcych i obcego kapitału. Zdajmy sobie sprawę z tego, że handel był traktowany, jako coś, czego trzeba się wstydzić, ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego do tej gałęzi życia gospodarczego Polski było fatalne. A przecież trzeba sobie zdać sprawę z tego, że od dobrej gospodarki Państwa zależy nasz byt i niepodległość. Z tego punktu widzenia wychodząc, nie powinno ulegać kwestii, iż każdy z nas, zarówno w życiu indywidualnym jak i zbiorowym, powinien zrobić wysiłek w kierunku opanowania tego zagadnienia. Koniecznością dla Związku jest stworzenie programu gospodarczego, który przewidywać będzie konieczność czynnego współdziałania całej młodzieży, i mając ideę Polski gospodarczo silnej na względzie, będzie koncentrował jej energię w kierunku celowym i twórczym. Młodzież harcerska w tej chwili nie zajmuje się polityką, nie zabiera głosu w sprawie, jak Polska ma być rządzona dziś, natomiast powinna wiedzieć, jaką Polskę chce mieć jutro. Ta sytuacja ułatwia stworzenie programu, który da młodzieży zrozumienie ważności zagadnienia wychowania społecznego.

Daleki cel.

Każda własność jest wytworem współdziałania treści i formy: ducha twórczego, i materii, z którą przez pracę łączy się i którą przetwarza. Te same zasady istnieją, w mniejszym lub większym stopniu, u podstaw każdej własności prywatnej czy zbiorowej.

W ramach prac Związku powinniśmy zakreślić sobie przede wszystkim: wyrobienie cech charakteru takich, jak rzetelność, zdobywczość; dalej szacunek dla pracy ludzkiej i poszanowanie dla własności, zdobytej pracą; oraz umiejętność gospodarowania własnością zbiorową.

Osiągnięcie właściwej postawy zdobędziemy przez podniesienie tej dziedziny życia do godności jednego z podstawowych działów pracy w wychowaniu harcerskim.

Daleki ten cel da się tylko osiągnąć, *gospodarując przedmiotami*. Samymi słowami nic się nie zdziała w tej dziedzinie. Dla ugruntowania tych zasad rozporządzamy bardzo rozległą skalą możliwości. Poprzez odległe dziedziny życia osiągać można pożądane wyrobienie. Różnorodne te dziedziny to są:

1. Oszczędność czasu, punktualność i dokładność w pracy, począwszy od najmniejszej jednostki, t. j. od zastępu, i od pierwszej zbiórki ochotniczki czy zucha;

2. samowystarczalność na obozie, która kształci zdobywczość, zaradność i umiejętność życia zbiorowego;

3. skrupulatność i staranność pracy we wszelkiej akcji społecznej, w której przez ręce dziewczynek przewijają się pieniądze, wiktuały i inne przedmioty;

4. dbałość o przedmioty, przy wszelkim obracaniu pomocami wychowawczymi, lub wspólnym inwentarzem izby, obozowym, wycieczkowym, jak również dorywczo wypożyczonym na kursy sprawnościowe, na przedstawienia, obóz lub inną akcję drużyny;

5. skrupulatność i umiejętność obchodzenia się z pieniędzmi przy wszelkiej akcji zarobkowej dla drużyny, hufca, środowiska, a więc: składki, imprezy dorywcze, warsztaty stałe;

6. sumienność i wartość techniczna pracy zawodowej jednostki.

Każdą taką działalność powinna cechować: celowość, oszczędność obracania danym materiałem i dążenie do wyrachowania z tegoż materiału. c. d. n.

Z. Tworkowska.

DOBRA GOSPODARKA

IV.

To cośmy pisali o rzetelności w związku z dochodami każdej jednostki organizacyjnej, stosuje się również w całej pełni d o w y d a t k ó w. Pamiętać musimy o tym, że czyniąc zakupy, dokonujemy tu zamiany wartości pieniędzy, należących do naszej harcerskiej wspólnoty, na wartość przedmiotów, które tej wspólnocie mają służyć. Nasza rzetelność wyraża się tu troską, aby ta zamiana nie dokonała się ze szkodą wspólnego, harcerskiego dobra, nie zubożyła go na korzyść osób trzecich.

Wydatki muszą być dokonywane rozważnie i celowo. Trzeba mieć ambicję, żeby za możliwie niską cenę otrzymać możliwie najlepszy towar. Nie wystarczy więc, szczególnie przy większych zakupach wstąpić do pierwszego z brzegu sklepu, by nabyć potrzebny przedmiot. Trzeba wpierw zasięgnąć informacji o cenach tego przedmiotu w kilku źródłach, dowiedzieć się, czy nie otrzymamy gdzie rabatu. Przy większym kupnie, jak np. namiot, pożądana jest pomoc osoby fachowej, która nam pomoże przy wyborze przedmiotu naszego kupna. Wystrzegać się musimy towaru lichego, który, choć niewiele tańszy, służyć nam będzie znacznie krócej i gorzej, niż towar pierwszorzędny.

Przy zakupach nierzetelności będzie nie tylko brak troski o dobro harcerskiej własności, ale również chęć wzbogacenia nas różnymi „sprytnymi sposobikami" kosztem osób trzecich. Zastanów się dobrze, zanim imieniem harcerstwa zaciągniesz zobowiązanie z tytułu zakupna jakich przedmiotów. Ale, gdy już zobowiążesz się do pokrycia należności w określonej wysokości i wyznaczonym terminie, za punkt honoru musisz sobie wziąć, aby pokładanego w tobie i harcerstwie zaufania nie zawieść. Wszelkie „kanciarstwo" jest rzeczą niegodną i nieuczciwą i nie wolno się do niego uciekać nawet wówczas, jeśliby skorzystać na tym miał nasz Związek.

Cokolwiek kupujesz, nie zapomnij wziąć od sprzedającego rachunku. Rzecz to niby powszechnie wiadoma, a jednak tak często nie jest dostatecznie przestrzegana. Wystawianie rachunku przez osobę, która zakupu dokonywała, jest złym zwyczajem, niestety dość u nas powszechnym. Sposób ten może być stosowany jedynie w przypadku, gdzie nie można uzyskać innego dowodu wydania pieniędzy (np. przy kosztach podróży, kosztach zwykłej korespondencji i t. p.). Rachunek winien zawierać następujące dane: 1) dla kogo jest wystawiony, 2) co zostało zakupione i za jaką kwotę, 3) data wystawienia rachunku, 4) pokwitowanie odbioru wymienionej w rachunkach kwoty. Bez jednego z tych elementów — rachunek nie jest formalny i może być przez kontrolę zakwestionowany.

I wreszcie, czyniąc zakupy, pamiętać musimy o tym, by popierać własną, polską wytwórczość, która jest podstawą istnienia naszych współobywateli. Unikać więc trzeba kupowania towarów zagranicznych, choćby się nam nawet wydawały lepsze.

V.

Przy dobrej gospodarce powiększa się stan posiadania danej jednostki organizacyjnej. Rośnie liczba przedmiotów, stanowiących jej własność. Część naszych funduszów obracamy na zakupno ekwipunku, biblioteczki, urządzenia izby; co się da sporządzamy same. I oto wyrasta przed nami nowe zagadnienie: p r o b l e m g o s p o d a r k i i n w e n t a r z e m. Żeby nic nie ginął, żeby nie niszczał, żeby nie marniał, zamknięty na cztery spusty w szafie, ale żeby wytrwale i dobrze służył naszej gromadzie.

Za stan inwentarza musi być odpowiedzialna jedna, określona osoba. Musi ona otoczyć swoją troską i czujną opieką wszystkie przedmioty, będące własnością wspólną. Do jej obowiązków należy:

1) prowadzenie książki inwentarza, w której podana jest data i cena zakupu danego przedmiotu. Liczba porządkowa danego przedmiotu w książce inwentarza, winna być uwidoczniona na przedmiocie.

2) Utrzymywanie przedmiotów w stanie zdatnym do użytku. Wszelkie uszkodzenia należy naprawiać zawczasu. (Namioty i liny muszą być po obozie gruntownie wysuszone, naprawione i odpowiednio złożone. Przedmioty metalowe wymagają czyszczenia z rdzy. Skóra, żeby nie zsychała, musi być smarowana tłuszczem — i t. p.).

3) wyznaczenie dla każdego przedmiotu odpowiedniego miejsca przechowania i zorganizowanie sposobu udostępnienia przedmiotów potrzebnych w pracy, tym osobom, czy zespołom, które mają prawo z nich korzystać.

4) troska o uzupełnianie stanu posiadania danej jednostki organizacyjnej.

Jeśli coś zginie, lub zniszczy się, osoba odpowiedzialna za inwentarz i kierowniczka danej jednostki pisemnie stwierdzają ubytek danego przedmiotu i podają powód skreślenia go z inwentarza.

Za własność gromady odpowiedzialna jest nie tylko osoba, która wzięła na siebie obowiązek troszczenia się o inwentarz, ale wszyscy tej gromady członkowie. Była już o tym mowa w pierwszej części niniejszego artykułu. Musimy w naszych szeregach systematycznie i wytrwale wyrabiać poszanowanie wspólnej własności i umiejętność korzystania z niej. Jest to zagadnienie o szerszym znaczeniu, niż sprawa inwentarza drużyny harcerskiej — o znaczeniu powszechnym, społecznym. Dlatego celowym i słusznym będzie nasz wysiłek wychowawczy, zdążający do tego, aby Harcerstwo wyrabiało jednostki, których instynkt posiadania wysublimuje się we właściwy stosunek do wszelkiego dobra powszechnego.

VI.

Jednym z najważniejszych czynników naszej dobrej gospodarki jest k o n t r o l a. Nie może ona być traktowana, jako dowód braku zaufania zwierzchniczki do podwładnej. Jest to całkiem mylne i fałszywe pojmowanie kontroli. Czy zastanawiałaś się kiedy nad tym, druhno drużynowo, że powierzając młodej dziewczynie prowadzenie kasy drużyny, stawiasz ją w warunkach, które mogą się przeciw niej obrócić? Że nieumiejętność, przeoczenie, drobna niedokładność może postawić dziewczynę wobec zarzutu marnotrawstwa jeśli nie wręcz nieuczciwości? Odpowiedzialność moralną za takie skutki gospodarki ponosi w pierwszym rzędzie bezpośrednia zwierzchniczka. Obowiązkiem jej więc nie tylko ze względu na wspólny majątek, ale

na dobro dziewczyny, której opiekę nad tym majątkiem powierzyła, jest czuwać, kontrolować, sprawdzać czy wszystko jest w porządku. Oczywiście osoba kontrolująca musi występować w stosunku do kontrolowanej w roli osoby, której zadaniem jest nie surowe wytknięcie błędów, ale pomoc, porada, opieka. Nie znaczy to jednak, aby kontrola miała być pobłażliwa i mało skrupulatna — wręcz odwrotnie: nie spełni swego zadania, jeśli nie będzie wymagająca i dokładna.

Osoba kontrolowana natomast musi sobie zdawać sprawę, że kontrola jest dla niej cennym stwierdzeniem porządku, jest legitymacją uczciwości. Człowiek niekontrolowany zawsze się może spotkać z podejrzeniem i nieufnością: kto tam wie, jak to cudzym pieniądzem gospodarujesz, skoro nikt w twoją gospodarkę nie wgląda? Dlatego zasada, że każda funkcja gospodarcza musi podlegać kontroli, powinna być przestrzegana i uważana, jako przywilej, a nie jako dowód nieufności wobec osoby kontrolowanej.

Kontrola dokonywana jest zwykle (i tak być powinno) przez zwierzchność lub przez osobę z ramienia tej zwierzchności działającą. Ale celową i słuszną jest również zasada, aby kontroli dokonywała ta gromada, w imię której gospodarkę się prowadzi. Np. jeśli chodzi o drużynę — ażeby cała drużyna co pewien czas była poinformowana o stanie swojej gospodarki, aby dziewczęta zainteresować sprawami gospodarki, ich ocenie i ich zdaniu poddać np. sposób użytkowania i uzupełnienia inwentarza, przeprowadzenia oszczędności i t. p. Ten rodzaj kontroli ma doniosłe znaczenie dla wychowania gospodarczego młodzieży.

Kontroli dokonuje się zarówno z punktu widzenia formalnego, jak merytorycznego. Kontrola formalna dotyczyć będzie sposobu prowadzenia rachunkowości, prawidłowego wystawiania rachunków, dobrego prowadzenia książki inwentarza i t. p. Kontrola merytoryczna polegać będzie na sprawdzeniu celowości wydatków.

Sprawa kontroli gospodarki, szczególnie kontroli formalnej, może być przedmiotem współpracy z Kołem Przyjaciół. W gronie naszych przyjaciół bowiem znaleźć można wiele osób znających się na rzeczy, które chętnie dopomogą w tej dziedzinie pracy, a pomoc ich może się przyczynić do usprawnienia i ulepszenia naszej gospodarki.

* * *

Zagadnienie dobrej gospodarki w Harcerstwie nie da się wyczerpać w jednym artykule. Jest to również temat mało u nas dyskutowany, temat o którym nie jedno jeszcze można powiedzieć. Kończąc więc swój szkic o „dobrej gospodarce“ wzywam wszystkie druhny, którym nasunęły się jakieś uwagi czy uzupełnienia, aby podzieliły się nimi z czytelnikami „Skrzydeł“. Szczególnie wymaga obszerniejszego ujęcia zagadnienie wychowania gospodarczego dziewcząt w szerszym zakresie niż gospodarka drużyny. *M. Kapiszewska.*

Kształcenie zastępowych w hufcu

Wobec tego, że w ostatnim czasie nastąpił ogromny wzrost harcerstwa żeńskiego i nowe drużyny powstają jak grzyby po deszczu, natomiast przygotowanie drużynowych, zarówno pod względem jakości jak i ilości, nie idzie w tym tempie, mamy sporo drużyn słabo pracujących. W takich drużynach najgorzej idzie praca w zastępach, bo drużynowa najczęściej nie wie, jak pomagać zastępowym, a zastępowa, jeżeli nie była sama w dobrym zastępie, jest zupełnie bezradna. Hufcowa przy wizytacji drużyn ciągle słyszy: „Druhno, żebym ja miała dobre zastępowe!“ Dlatego włączyłyśmy do programu hufca XIV Chorągwi Mazowieckiej kształcenie zastępowych, jako jeden z punktów kształcenia drużynowych. Sprobuję zdać sprawę z naszego wysiłku, bo może się to przyda jakiej hufcowej, będącej w podobnych warunkach. Moim zdaniem hufiec nasz nie był w sytuacji specjalnie trudnej; wprawdzie teren był bardzo rozległy, ale dojazd wszędzie możliwy i komunikowanie się niezbyt trudne, więc odprawy drużynowych mogły się odbywać co miesiąc. Jednak to nie rozwiązywało sprawy, ponieważ z powodu sporej ilości drużyn przygotowawczych trzeba było skierować wysiłek na administracyjną stronę pracy w drużynie. Dlatego też zorganizowałyśmy pracę nad podniesieniem poziomu zastępowych w inny sposób. Pracę tę rozbiłyśmy na 3 etapy: 1) ćwiczenia korespondencyjne, 2) 4-dniowa odprawa zastępowych w ciągu roku i 3) obóz zastępowych w lecie. Następnie ułożyłyśmy ramowy program pracy, który obejmował następujące działy: 1) obrzędowość zastępu, 2) przygotowanie metodyczne zastępowej, 3) inicjatywa programowa i aktualizacji pracy, 4) wyrobienie osobiste zastępowej jako harcerki (próba na stopnie), 5) administracja zastępu. W dziale pierwszym postanowiłyśmy uwzględnić: a) godło, b) hasło, c) odznakę, d) barwę, e) pismo, f) piosenkę, g) kącik, h) kronikę i) szyk, j) obrzędowe formy w postawie i pracy, słowem wszystko to, co zastęp spaja i daje mu własne oblicze i własne przeżycia. Najwięcej jednak uwagi poświęciłyśmy działowi przygotowania metodycznego, uwzględniając: 1) *program zbiórki zastępu* a) układanie, b) przeprowadzenie, c) zapisywanie, d) ocenę w punktach; 2) *grę* a) materiał, b) pomoce, c) przeprowadzanie gry, d) ułożenie gry, e) ocena; 3) *konkurs* 4) *gawędę* a) temat, b) sposób przeprowadzenia, c) czytanie; 5) *pracę zastępu poza zbiórkami;* 6) *program pracy zastępu miesięczny i roczny.*

Takie były ramy: liczyłyśmy na to, że szczegóły wysuną się same w pracy i tak rzeczywiście było. Traktowałyśmy nasze ćwiczenia jako bodźce do poruszenia inicjatywy w tych kierunkach, bo wiedziałyśmy, że często dziewczęta nie wiedzą nie tylko jak, ale i co robić w zastępie. Dlatego też ćwiczenia nasze, na pozór naiwne, odegrały często rolę „reflektorów“.

Będąc przeznaczona do tego odcinka pracy w hufcu, wysyłałam co miesiąc w teren ćwiczenie z terminem odpowiedzi, a po otrzymaniu oceniałam i podawałam do wiadomości drużynowym na najbliższej odprawie. Drużynowe zaznajamiały się również z poziomem wykonania ćwiczenia (czytając najlepsze i najgorsze) oraz omawiały je krytycznie.

Każde ćwiczenie składało się z kilku punktów, których część musiała wykonać sama zastępowa, a drugą część zastępowa w swoim zastępie, inaczej mówiąc pierwsza część zadania obejmowała wyrobienie i wyćwiczenie osobiste, druga — metodyczne. Raporty z wykonania orientowały mnie w poziomie pracy i zmuszały do przystosowania następnych ćwiczeń. Dla przykładu podaję kilka z nich (w skróceniu).

Ćwiczenie 1.

Kochane Druhny! Mamy w tym roku pracować razem, bo tworzymy drużynę zastępowych hufca, a ponieważ nie wszystkie się znamy, muszą być takie rzeczy, które nas mocno połączą. Najpierw wybierzemy sobie godło drużyny: popatrzcie dobrze naokoło siebie, co żyje na naszych biednych mazowieckich piaskach, a mogłoby być godłem naszej pracy? Musimy w tym

roku wiele i wytrwale pracować, musimy zdobyć jak najwięcej wiadomości, ażeby dobrze prowadzić nasze zastępy.

1. Wszystkie druhny zastępowe napiszą mi do dn. 20.XI, jakie chcą i dlaczego godło drużyny i hasło. W listopadzie należy jedną zbiórkę zastępu poświęcić rocznicy 11 listopada i pomyśleć na niej, co możemy zrobić dla potęgi swego kraju. Proszę mi przysłać dokładne sprawozdanie z tej zbiórki również 20.XI.

Wykonanie ćwiczenia na 100 punktów.

1) Pyta Druhna, jakie chciałybyśmy mieć godło Mnie się podoba sosna. Sosna wyrasta na każdej glebie. My harcerki powinniśmy jak ta sosna twardzo stać pomimo burz i zawiei...

2) 1. Raport.

2. Gawęda na temat rocznicy powstania Polski a) postanowienie zorganizowania świetlicy dla biednych dzieci.

3. Gry na tematy historyczne (wyszczególnione) n. p. rodzaj gry kima z datami powstań.

4. Śpiew „Poszedł w bój krwawy" i „Pod lilii znakiem".

5. Modlitwa.

Większość zbiórek była nie na poziomie; zwłaszcza dobór gier był fatalny. Dlatego dałam następujące ćwiczenie:

Ćwiczenie 2.

Przeprowadzić w zastępie następujące gry: 1) Zastępowa napisze na 10 kartkach po jednym punkcie prawa harcerskiego, następnie przed zbiórką ukryje każdą kartkę oddzielnie, a na zbiórce poleci druhnom odszukać je i ułożyć według kolejności. Kartki nie powinny mieć numerów. Po zbiórce zastępowa oceni wynik ćwiczenia, biorąc pod uwagę, ile kartek każda druhna znalazła, czy brała udział w układaniu po kolei, to znaczy czy umie prawo. Najlepszy wynik 100 punktów.

2. Zrobić zbiórkę w szeregu, odliczyć kolejno, zaczynając od końca, następnie każda z druhen pisze na kartce imię i nazwisko, numer, jaki miała przy odliczaniu i także punkt prawa. Ćwiczenia na czas. Obliczyć wyniki jak wyżej.

3. Zastępowa ułoży grę, w której by można sprawdzić, czy druhny umieją prawo.

Na podstawie ćwiczenia 1-go ustaliłam godło drużyny „Sosny" i hasło.

Ćwiczenie 3.

„Sosno! Twardo stój pomimo burz i zawiei, trwaj, czuwaj, służ!"

1. Zdobywczość; 2. wytrwałość; 3. użyteczność; 4. odporność.

I Każda zastępowa nauczy się alfabetu Morse'a i przyśle mi do dnia..... przepisaną tym alfabetem pierwszą zwrotkę ulubionej piosenki.

II Przeprowadzić z zastępem zbiórkę według podanego programu:

1. Śpiew 2-ga zwrotka „Harcerskiej doli".

2. Gawęda lub czytanie na temat: Harcerka jest pożyteczna.

3. Nauczyć się wzorowego bandażowania palca.

4. Gra: dwuszereg, do siebie zwrot, wzorowe obandażowanie palca na czas — pierwszy szereg, potem drugi; który wygrywa.

5. Hasło tygodniowe: 3-ci punkt prawa zastosować w środowisku (pożądana pomoc sanitarna).

6. Nauczyć się nowej piosenki o gotowości harcerki do pomocy bliźnim.

7. Śpiew — piosenka zastępu.

Ćwiczenie X.

Sosno! Twardo stój pomimo burz i zawiei, trwaj, czuwaj, służ!

1. Ćwiczenie podane szyfrem: Sosna jest zaradna w życiu, umie żyć na piasku i na mokradłach.

Musimy więc uczyć się zaradności, kombinować, myśleć i zawsze wyjść cało z trudności. Jak to zrobić?

Ułożyć program zbiórki w terenie: przeprowadzić ją.

Temat zbiórki: a) nauczenie węzłów, b) wyćwiczenie i zastosowanie ich praktyczne. Zbiórka musi mieć myśl przewodnią i stanowić dobrze powiązaną całość. Wyjdźcie w pole!

Takimi rzutami starałyśmy się pobudzić myśl twórczą zastępowych naszego hufca, a wyniki widziałyśmy zarówno w podnoszeniu się poziomu wykonania ćwiczeń, jak i w opinii drużynowych.

Samotna Sosna.

W GROMADZIE ZUCHÓW

Uroczyste zbiórki

(Przytoczone przykłady obrzędowości gromad zaczerpnięto z raportów rocznych).

Zuchy z ochotą pracują w gromadzie — zdobywają gwiazdki, najrozmaitsze sprawności, chodzą na wycieczki — pracują i bawią się wesoło. Ale jak bardzo ożywiają się, gdy wyłoni się potrzeba urządzenia jakiejś uroczystości. Pracuje wtedy myśl i wyobraźnia, bo każdy stara się podać jak najlepszy projekt, każdemu zależy by uroczystość jak najładniej wypadła.

Życie gromady nasuwa dużo sposobności do urządzania uroczystych zbiórek. Należy je wykorzystać, gdyż one bardzo ożywiają i urozmaicają pracę zuchową. Nigdy nie powinna być ona szara i jednostajna, ale uroczystości to są te jaśniejsze przebłyski, które dodają bardzo wiele radości i zapału zuchom, a także i drużynowej i ściśle zespalają zuchy z drużynową i z całą organizacją.

Uroczystości zuchowe podzielimy na dwie grupy: ściśle związane z życiem zuchowym i te nieco dalsze, wnoszące w nie jednak dużo urozmaicenia i radości. Do pierwszej grupy uroczystości zaliczymy: przyjęcie zuchów do gromady, składanie obietnicy, nadawanie sprawności, przejście z gromady do drużyny.

Są to chwile, które przeżywa każda gromada, a od

tego, jak je przeżywa, zależy niejednokrotnie ich wartość wychowawcza.

* * *

Obrzęd przyjęcia nowych zuchów spotykamy w gromadach, istniejących już przez pewien okres, które zdążyły nadać pewne formy swemu życiu zbiorowemu. Zuchy współpracują z drużynową i tworzą obrzęd, który ogólnie przedstawia nowym zuchom dotychczasową pracę w gromadzie i warunki należenia do gromady. Często też, aby być przyjętym do gromady zuchów, trzeba pokonać pewne trudności, wykonać ćwiczenia, które ułożyły starsze zuchy przy pomocy drużynowej, lub też nawet samodzielnie.

Przyjrzyjmy się, jak w różnych gromadach przyjmuje się nowe zuchy:

„Starsze zuchy zwołują radę, obmyślają jakie ćwiczenia i trudności mają pokonać nowo wstępujące zuchy, np. spełnienie dobrego uczynku, przejście przez wodę i t. p. Po spełnieniu tych zleceń rada starszych przyjmuje młodszych do gromady, urządzając wspólne zabawy, śpiew i posiłek".

Grom. „Gorące Serduszka" Sokołów.

„Gromada tworzy koło i śpiewa piosenkę gromady. Zuchy, które mają być przyjęte stoją poza kołem. Zuch, który chce być przyjęty, prosi, aby go przyjęto. Koło otwiera się i przyjmuje".

Grom. „Polne Kwiatki" — Łódź.

„Zbiórka w szyku. Odśpiewanie pieśni zuchowej. Zapytania dla przyjmowanych: Czy chcesz być Polnym Kwiatem? Czy wiesz, jakie zadania mają Polne Kwiaty? Spełnisz je? Potem silny uścisk dłoni wszystkich zuchów i modlitwa zuchowa. Następnie wspólne gry i ćwiczenia. Odśpiewanie znanych pieśni. Gawęda: Nasze godło".

Grom. „Polne Kwiaty" — Jarosław.

„Uroczystość przyjęcia zucha do gromady „Wiewiórek" w Wilnie jest związana z zawieszeniem przez niego przy godle szyszki i kartki z życzeniem dla gromady".

Wszystkie te obrzędy charakteryzuje pogodny jasny nastrój, panujący w całej pracy zuchowej. To też niezgodny z nim jest obrzęd znaczenia krwią przyjętych do gromady zuchów. Działa on bowiem ujemnie na nerwowość dzieci — zamiast zaufania i chęci wejścia w życie gromady, budzi niejednokrotnie lęk.

*

Drugą ważną bardzo chwilą w życiu zuchów jest składanie obietnicy. Moment ten ma dać zuchom poczucie postępu w pracy nad sobą i ma ich zachęcić do dalszego pokonywania trudności z jeszcze większym zapałem i wytrwałością. To też w uroczystości tej połączą się dwa pierwiastki: pokonywanie pewnych trudności, które przekona zuchy, co już umieją, a nad czym jeszcze muszą popracować i wesoła zabawa, która przyczyni się do podniesienia radości na zbiórce.

Jak w przyjmowaniu nowych zuchów do gromady, tak i w tworzeniu tej uroczystości zuchy powinny być czynne. Niech od nich wychodzi inicjatywa. jak tę zbiórkę urządzić, niech one próbują same przygotować pewne punkty, zrealizować swe pomysły. Zbiórka przygotowana przez nie, utkwi im w pamięci głęboko i będzie naprawdę ważną chwilą. Jednak i zbiórki przygotowywane przez drużynową nie tracą swej wartości, gdy odpowiadają całości pracy zuchowej. Oto przykłady takich zbiórek:

„Zbiórka na podwórzu szkolnym w oznaczonym miejscu. Nie ma jednak drużynowej, lecz jest list — zuchy mają iść za znakami koloru swojej gromady. Rozglądają się — i oto jeden i drugi papierek szafirowy wetknięty w śnieg. Znaki prowadzą aż do internatu, potem na pierwsze piętro i kończą się przed drzwiami. Na zapukanie drzwi się otwierają; wewnątrz mrok, tylko w kącie stoi jasno oświetlona choinka. Oto i drużynowa, wita zuchy, które stają w półkolu przed choinką. Śpiew— modlitwa — potem z wzniesioną w stronę choinki ręką powtarzanie słów obietnicy. Drużynowa przypina słoneczka do berecików i gwiazdki do mundurków".

Grom. „Kwiaty polne" Tarnowskie Góry.

„Zbiórka w klasie; szóstki zebrały się w komplecie— wiedzą, że ma je spotkać coś ważnego — przypięcie pierwszej gwiazdki. Zuchy dostają rozkaz zdobycia góry Trzech Krzyży, każda oddzielnie. Naprzełaj, przez krzaki i doły dostały się na wskazane miejsce. Zuchy w szyku gromady odśpiewały modlitwę zuchową i w obecności hufca harcerek z rąk druhny komendantki hufca otrzymały gwiazdkę. Potem zeszłyśmy na polankę, gdzie zakończyła się zbiórka gromady śpiewem i przyglądaniem się gwiazdkom, które lśniły na szarych mundurach zuchów. (Dlatego każda oddzielnie zdobywała Trzy Krzyże, bo każda dziewczynka jako zuch musiała sama pokonać trudności, które spotkała na drodze doskonalenia się)".

Grom. „Leśne Grzybki" Przemyśl.

Z powyższych opisów wynika, że zuchy muszą się trochę potrudzić, aby wreszcie dojść do chwili przypięcia im gwiazdki. Gwiazdka naprawdę „zdobyta" będzie miała o wiele większą wartość niż ofiarowana. Ważne jest także — kto tę gwiazdkę daje.

Całą pracą zuchową kieruje drużynowa, ona wie wszystko o zuchach i ona decyduje, które zuchy mogą otrzymać gwiazdki. Zuchy o tym wiedzą — powinny wiedzieć, to też nie trzeba obniżać swego autorytetu wprowadzeniem krasnoludka, który rozstrzyga, kto z zuchów może otrzymać gwiazdkę, bo zuchy w większości i tak w to nie uwierzą.

W życiu gromady potrzebna jest fantazja, ale nie można przesadzać i w chwilach ważnych trzeba z nią zerwać. W kranoludki doskonale bawią się zuchy najmłodsze (i to nie we wszystkich środowiskach), starsze — czasami — ale gwiazdki daje drużynowa, a nie krasnoludek!

Albo znowu taka historia, że gwiazdki spadają z nieba!! Wykonanie tego budzi bardzo wielkie zastrzeżenia — a czy mniej opanowane zuchy nie roześmieją się w tej chwili? — Musimy pamiętać, że dziecko myśli i krytykuje i patrzy na wszystko nie oczyma fantazji, ale jak trzeźwy praktyk. Dlaczego więc każemy zuchowi wierzyć, że gwiazdki spadły z nieba, kiedy on i tak dobrze wie, że to nieprawda?! Myślę, że uroczystość składania obietnicy wymaga mniej oryginalności i fantazji, a zato naprawdę głębokiego i poważnego nastroju w chwili wypowiadania słów obietnicy i przypinania gwiazdki i dużo prawdziwej radości w czasie całej zbiórki, aby zuchy zachęcić do dalszej pracy.

*

Drogą, wiodącą do urobienia odpowiedniej postawy u zuchów są sprawności. Dziś mało jeszcze doceniamy ich wartość, ale spróbujmy zwrócić na nie baczniejszą uwagę; zobaczymy, jak znacznie podniosą się wtedy wyniki naszej pracy.

W jakiż sposób przyznajemy zuchom zdobyte przez nie sprawności? Nie można ich przyznawać „okólnikiem gromady" — jak rozkazem w drużynie, bo jest to forma za mało żywa, nie odpowiadająca duchowi pracy w gromadzie zuchów. Sprawność zuchy powinny

otrzymać z rąk drużynowej na zbiórce, kończącej szereg ćwiczeń, podjętych w związku z przygotowaniem zuchów do nowej sprawności. Zbiórka taka powinna zawierać ćwiczenia, zbierające wymagania do danej sprawności. Po odbyciu tych ćwiczeń, zuchy same mogą dojść do sformułowania, czego się nauczyły i jak magłyby się teraz nazwać i wtedy drużynowa rozdaje im oznaki sprawności, które wklejają do legitymacji.

Oto jak odbył się moment przyznania sprawności na kolonii krakowskiej gromady „Orzeszków“:

„W przeddzień zakończenia kolonii gromadki otrzymały tajemnicze listy. A treść ich była następująca: „W tajemnicy przed innymi szóstkami przygotujcie na dzisiejszy wieczór kominek inscenizację... tej a tej sprawności“.

Zuchy rzeczywiście w tajemnicy zabrały się do roboty, rozbiegły się po różnych kryjówkach: do drewutni, szałasów, na strych i do sypialni. Skoro mrok zapadł i szaro zrobiło się na świecie, wszystko było gotowe.

Szóstki dawały kolejno inscenizację sprawności, inne zgadywały, jaka to sprawność jest inscenizowana. Po inscenizacjach drużynowa ogłosiła, kto jaką sprawność zdobył“.

*

Zuchy 11 — 12-letnie przestają być zuchami i najczęściej przechodzą wtedy do drużyny. Ta chwila kończy ich udział w pracy gromady. W uroczystości tej bierze udział gromada, żegnając odchodzące od niej zuchy i drużyna, witając nowy zastęp. Gromada nie tylko żegna zucha, ale równocześnie umacnia z nim węzeł przyjaźni, starając się w nim utrwalić to, co zdobył przez kilkuletni okres pracy w gromadzie.

Oto opis jednej z takich uroczystości:

„Zuchy inscenizowały całoroczną pracę w gromadzie, zaznajamiając z nią harcerki i gości. Krąg zuchowy i ostatnie wspólne zabawy wszystkich zuchów. Wystąpienie zuchów, przechodzących do drużyny i serdeczne pożegnanie przez drużynową i zuchy. Odpięcie kokard i zdjęcie czerwonych beretów. Powitanie przez drużynową harcerek i założenie chustek drużyny“.

*

Wszystkie uroczystości, o których do tej pory wspomniałam, mają na celu wzbogacenie życia zuchowego w chwile, kóre się długo pamięta. Toteż muszą one wypływać z całości pracy zuchowej i ściśle się z nią wiązać, a przede wszystkim muszą być naprawdę głęboko i radośnie przeżyte przez te zuchy.

Często na uroczystości zuchowe zapraszamy różnych gości. Zdaje mi się, że w takich chwilach gościem najważniejszym i najbardziej pożądanym winni być rodzice zuchów. Niech oni widzą — niech zetkną się z tą jakby najlepszą cząstką naszej pracy. Zaznajomią się z nią wtedy i trochę lepiej zrozumieją cel pracy zuchowej, a potem — mogą bardzo dopomóc. Zdaje mi się, że te właśnie — ściśle zuchowe uroczystości mogłyby się odbyć bez licznego grona obcych gromadzie gości, którzy — bądźmy szczerzy — niejednokrotnie tylko przeszkadzają, ale za to z udziałem rodziców zuchów. Ci, — zwłaszcza gdy będą uprzednio trochę przez drużynową przygotowani, nie będą się do tych uroczysości odnosili jak do przedstawienia, ale wciągną się w ich nastrój.

I wreszcie — zawsze, zawsze przy urządzaniu tych uroczystych zbiórek pamiętajmy: Że te chwile, ściśle związane z życiem zuchów, to nie mniej, lub bardziej udatne przedstawienia — ale uroczyste zbiórki, których celem jest nie ładny efekt i oklaski gości, ale głębokie przeżycie zuchów. *M. Pryhoda.*

Zuchy na wsi

— Czyń dobrze! —

— Czyń dobrze! — — Zuchy schodzą się na zbiórkę. Opustoszała przed chwilą klasa rozbrzmiewa znowu wesołym śmiechem i piosenką. Wtem Władka rzuca myśl: — wiecie co, nim druhna przyjdzie schowajmy się. Prędko! Każda gromadka gdzie indziej — tylko niech nikt nie zdradzi! — Cicho!! —

I już ze swoją gromadką skrada się pośpiesznie na strych, druga gromadka ucieka do swojej klasy, a trzecia kryje się pod ostatnie ławki.

— — Cisza. — — —

Na korytarzu słychać szybkie kroki — — druhna — cicho!!!

Wchodzę.

— Przecież wiedziały, że dziś jest zbiórka.

Czerwony berecik mignął złośliwie pod ławką.

Aha! —

Ale żeby nie psuć odrazu zabawy, dalej martwię się, że zuchów nie ma, a wreszcie wyruszam na ich poszukiwanie. Znalazłam wszystkie, no i wśród opowiadań, śmiechu i gwaru wracamy do „naszej izby“ i szybko zabieramy się do roboty. Bo urządzamy właśnie kącik zuchowy. Dawniej też był, ale zuchy wymyśliły ładniejsze projekty, więc postanowiłyśmy zmienić. A gromadka pierwsza robi także nowe godło. Ważną wykonujemy pracę, chwilami nawet trudną, bo zuchy jeszcze niezbyt dobrze rozróżniają kolory papierów, nie mają wprawy w wycinaniu, zwłaszcza, gdy jest jedna para dobrych nożyczek, a reszta — albo duże i ciężkie (krawieckie), albo zardzewiałe, tępe i bez końców. Takimi nożyczkami to sztuka wycinać, a jednak jakoś wycinają i wcale to nieźle wygląda. Śmiechy i gwar ustąpiły miejsca skupionej pracy... — —

— Gdy patrzę na tę gromadę dzieci raz wesołych, rozbawionych, rozśpiewanych, innym znów razem z takim przejęciem pracujących, przypominają mi się chwile, gdy rozpoczynałam z nimi pracę. Jakie wtedy były inne! Spokojne, ciche, nieśmiałe — strasznie bierne.

Bo takie właśnie jest dziecko wiejskie. Środowisko nie rozwija w nim radosnej inicjatywy, przeciwnie — obciążając je jednocześnie ciężką pracą, gasi w nim wszelką chęć do zabawy, nie daje czasu na stworzenie własnego świata, szorstkie i twarde — zmraża wszelkie cieplejsze uczucia, czyniąc z dziecka — narzędzie robocze.

Szkoła, mając tych dzieci o wiele za dużo i dążąc przede wszystkim do intelektualnego ich rozwoju, mało czasu poświęca na budzenie ich serc i rozjaśnienie chmurnych, poważnych oczu.

I to zadanie — zadanie rozsłoneczniania dusz dzieci wiejskich przypada właśnie gromadzie zuchowej. Cel bardzo wielki, warto weń włożyć dużo pracy i dużo wysiłków!

To jest ten cel najwyższy. Ale dobrze jest w drodze do jego osiągnięcia wybierać sobie bliższe, szybciej osiągalne, które ułatwią nam znacznie pracę. Te znowu musimy oprzeć na dokładnym poznaniu potrzeb dziecka i środowiska wiejskiego. Będą się one zmieniały co pewien czas i będą różne w różnych okolicach.

Na ich podstawie opieramy program pracy gromady. Powinien on spełniać dwa warunki: 1. Opierając się na dokładniej znajomości dzieci, z którymi mamy

pracować, powinien uwzględniać ich potrzeby i usuwać braki, których środowisko nie usunie. 2. Musi być realny, użyteczny, a użyteczność ta powinna być widoczna i przekonywująca wybitnie utylitarne środowisko wiejskie, że zbiórki to nie jest strata czasu, że na nich także coś korzysta się.

W programie pracy musimy uwzględnić zdobywanie w odpowiednim czasie gwiazdek i sprawności zuchowych. Można się nawet oprzeć na sprawnościach, lubią je dzieci, a i wieś chętnie na nie patrzy. Jak teraz realizować swe plany?

W pracy wspólnej na zbiórkach i częściowo w samodzielnych ćwiczeniach międzyzbiórkowych.

Zbiórki są najrozmaitsze. Gdy pogoda sprzyja, najprzyjemniejsze są w polu czy w lesie, kiedy się wspólnie odkrywa nowe cuda przyrody i uczy je kochać, lub gdy w zapamiętaniu tropi się po znakach, szuka jak najlepszej kryjówki, ucieka przed „nieprzyjacielem".

Niepogoda zatrzymuje nas w klasie, ale zbiórka wcale nie jest podobna do szkolnych zajęć. Odpowiednio ustawiamy ławki, zasiadamy w kręgu i gawędzimy, śpiewamy, bawimy się, lub coś majstrujemy.

— Lecz czy to w polu, czy w klasie musimy o jednym pamiętać: Że w pracy naszej dążymy do wyrobienia samodzielnej, zaradnej postawy u dzieci. Musimy więc stale stwarzać odpowiednie sytuacje, wykorzystywać wszelkie nadarzające się sposobności, a wtedy obserwować działanie zuchów i lekko, bardzo ostrożnie kierować. Nie można jednak dążyć do tego przy pomocy jakichś sztucznych środków. W pracy należy unikać wszelkiej sztuczności i naciągania sytuacji. Niech życie gromady będzie mniej oryginalne, naturalne i prawdziwe — zdaje mi się, że wtedy przyniesie o wiele większe korzyści.

Z tą sprawą łączy się także zagadnienie obrzędowości. Nie może być ona oparta na takiej fantazji, na jakiej opiera się w gromadach miejskich. Świat czarów, wróżek, czy krasnoludków nie istnieje na wsi, dziecko wiejskie albo wcale o nim nie słyszy, albo bardzo wcześnie dowiaduje się, że to jest nieprawda. Naciąganie więc na tego rodzaju obrzędowość budziłoby śmiech u dzieci, u starszych lekceważenie. Toteż lepiej mieć obrzędowość realną, ułożoną przez same zuchy.

Chciałabym też zwrócić jeszcze uwagę na pracę wakacyjną, w gromadach wiejskich. Przeważnie wtedy ustaje — drużynowa wyjeżdża, zuchy nie mają czasu. Ta przerwa wpływa bardzo niekorzystnie na całość pracy — wdrożenie, pewne wyrobienie osiągnięte w ciągu roku znika i potem trzeba zabierać się znowu do wszystkiego prawie od początku. Można — i trzeba koniecznie temu zapobiec! I tu na pierwszy plan wysuwa się kolonia zuchowa. Wymaga ona dużego wysiłku drużynowej, ale nie jest nieosiągalnym marzeniem.

Urządzimy ją naturalnie w mieście, aby zuchy poznały zupełnie odmienne środowisko i w nieznanych. nowych warunkach wyrabiały swą dzielność. Zuchy czują się w mieście doskonale, miasto — zwłaszcza duże — podoba się im bardzo, wywiera ogromne wrażenie. Jednak musimy zwrócić baczną uwagę na to, by cud miasta nie opanował dziecka za bardzo, by nie wracało ono do wsi z żalem i goryczą, że musi wracać. Zuch powinien i w mieście zobaczyć rysy ciemniejsze i smutne, przy których silniej uwydatnią się dodatnie cechy wsi.

Jeżeli nie uda się zorganizować kolonii, to i tak musimy jakoś uplanować pracę wakacyjną. Możnaby ją oprzeć na zdobyciu przez zuchy jakiejś sprawności, np. ziolarki, grzybiarki i t. p. Zuchy mogłyby przez wakacje pracować samodzielnie lub gromadami, a z początkiem roku przedstawić wyniki swej pracy, na podstawie których drużynowa przyznałaby im sprawność.

Nie można porównywać pracy zuchowej na wsi i w mieście pod względem łatwości. I tu i tu ma ona jaśniejsze i cięższe okresy. Jak każda praca. W mieście jednak jest dużo więcej czynników, ułatwiających dziecku rozwój duchowy i pracę nad sobą, podczas gdy na wsi jest właściwie poza szkołą tylko jeden — gromada zuchowa.

M. Pryhoda.

KRONIKA ZUCHOWA

Odprawa drużynowych gromad wiejskich.

Wydział Zuchów Głównej Kwatery Harcerek organizuje w Wilnie w dniach 26, 27, 28, 29 czerwca odprawę drużynowych, prowadzących gromady zuchowe na wsi.

Na program odprawy złożą się następujące zagadnienia:

1) psychika dziecka wiejskiego,
2) dostosowanie pracy zuchowej do warunków wsi,
3) kolonie zuchowe,
4) organizacja współpracy z ludnością wsi.

Drużynowe będą uczestniczyły w niektórych fragmentach życia kolonii gromady wiejskiej; zdobędą materiał pracy w postaci piosenek, tańców, gier, ćwiczeń; zwiedzą zlot Harcerstwa Wileńskiego i odbędą kilka wycieczek.

Wędrówka instruktorek zuchowych.

Wędrówkę instruktorek zuchowych po Wileńszczyźnie w dn. 30 czerwca do 9 lipca prowadzi hm. Jadwiga Zwolakowska.

Celem wędrówki jest dalsza praca nad osobistym wyrobieniem harcerskim oraz przedyskutowanie zagadnień, związanych z ruchem zuchowym na szerszym terenie (organizacja pracy zuchowej na terenie hufca, prasa zuchowa, praca w gromadach specjalnych, ruch zuchowy w innych krajach i t. p.).

Warunki przyjęcia: próba na drużynową zuchów. Opłata 20 zł.

Uczestniczki obowiązuje udział w odprawie drużynowych gromad wiejskich w Wilnie w celu zapoznania się z potrzebami wsi.

Zgłoszenia na odprawę i wędrówkę należy kierować do dnia 1 czerwca do Głównej Kwatery Harcerek (przez Komendę Chorągwi) w celu uzyskania karty przyjęcia i zlecenia na przejazd z 80% zniżką.

PRACA STARSZYCH DZIEWCZĄT

Obozy przysposobienia do obrony kraju dla starszych dziewcząt

Obozy przysposobienia do obrony kraju organizowane były wcześniej, niż pomyślano wogóle o wyodrębnieniu programowym i organizacyjnym starszych dziewcząt. Obecnie, gdy podstawą pracy starszych dziewcząt jest stopień wędrowniczki należy je sharmonizować z całością programu tak, aby stały się wartościowym czynnikiem wychowawczym w osiągnięciu wzoru, postawionego przed dziewczętami.

Niewątpliwie w powszechnym zainteresowaniu starszych dziewcząt przysposobieniem do obrony kraju zarówno w Harcerstwie, jak poza nim, względy rozumowe znajdą się na drugim planie. Źródło zainteresowań stanowi bowiem właściwy dla tego wieku kult bohaterstwa oraz pragnienie pełnienia realnej służby dla narodu i państwa. Ta postawa psychiczna dziewcząt musi nam wskazać właściwe formy realizacji sprawności p. do o. k. Stanowić one winny dla instruktorek środek wychowawczy przede wszystkim, nie cel sam w sobie, rozumiany, jako przekazanie pewnej sumy wiadomości i umiejętności w sposób — często — nazbyt formalny.

Jakie dyspozycje szczególne ukształtować mamy w wędrowniczce przez pracę p. do o. k.?

Dzielność w najszerszym znaczeniu, wymagana na wszystkich poziomach wyrobienia harcerskiego nabierze tu szczególnej wagi: zaradność, szybkość decyzji, sprawność fizyczna i t. p. muszą się skojarzyć z pojęciem służby zarówno w warunkach pokojowych, jak różnorodnych, nieprzewidzianych warunkach wojennych. Ta szczególna okoliczność wymaga też szczególnego rozumienia dzielności: jako wzmożonej gotowości do pełnienia służby w najtrudniejszych sytuacjach. Więcej — gotowość nakazuje natychmiastową, realną działalność na każdym terenie i w każdym zakresie, gdzie posiadane przez nas umiejętności mogą się okazać przydatne. „Bohaterstwo" wyrażać się będzie w przełamywaniu zewnętrznych i wewnętrznych przeszkód.

Czynna gotowość wędrowniczek do pełnienia służby dla zaspokojenia spotkanych na swym szlaku potrzeb winna być szczególnym rezultatem wychowawczym obozów p. do o. k.

Stan ciągłego pogotowia obozu p. do o. k. nie może być oczywiście sztuczny; wynikać musi w sposób naturalny z potrzeb środowiska i wiązać się ściśle z zakresem sprawności, a mianowicie ratowniczych (sanitarne, oplgaz) łączności, strzeleckiej i t. zw. nauki służby.

Ponieważ akcja letnia stanowi zwykle zakończenie rocznej pracy drużyny lub hufca nad sprawnościami p. do o. k. na obóz przeznaczyć należy te elementy, które wiążą się z warunkami terenowymi.

Przygotowanie obozu objąć winno zaznajomienie się ze środowiskiem pod względem geograficznym, społecznym i ew. narodowościowym, kulturalnym, gospodarczym, ze szczególnym uwzględnieniem stopnia zagrożenia oraz możliwości obronnych danego obszaru.

Na miejscu — wywiady dla rzeczywistego zapoznania się z tymi zjawiskami oraz dla stwierdzenia potrzeb środowiska; zestawienie najpilniejszych i wiążących się z programem obozu zapotrzebowań np. potrzeb higieniczno - zdrowotnych, przygotowań do oplgaz i t. p.

Przykłady służby:

— akcja higieniczno - zdrowotna na wsi lub pobliskim miasteczku, w miarę możności trwałe zmiany w urządzeniach (np. dezynfekcja, przesunięcie gnojówek i t. p.) pierwsza pomoc w nagłych wypadkach,

— akcja propagandowa w zakresie oplgaz, wskazanie sposobów samoobrony z uwzględnieniem prymitywnych warunków wsi, urządzenie przykładowych pomieszczeń uszczelnionych, ew. próbny atak,

— wywiady (w zakresie dozwolonym) tyczące formacji wojskowych w danym garnizonie i na obszarze O. K. oraz organizacji władz administracyjnych i samorządowych, jako podstawa t. zw. nauki służby.

— udział w doraźnych ćwiczeniach pogotowia obozów p. do ok. wszystkich Chorągwi, zarządzonych przez Wydział P. do OK. G. K. H.

Organizacja wymienionej tu przykładowo służby może wynikać z zadań poszczególnych zastępów, nosić często charakter ćwiczeń alarmowych, a z konieczności i w sposób naturalny wiązać się będzie z innymi działami p. do o. k. np. służbą łączności, wartowniczą itp.

Zakres służby pogotowia winien być ograniczony względami czasowymi, gdyż równolegle i głównie muszą dziewczęta poświęcić wysiłek rozszerzaniu swych umiejętności, określonych wymaganiami sprawności. Nie mogą one bowiem naskutek wymienionych akcji ucierpieć w jakimkolwiek stopniu. Przeciwnie staranność w opracowywaniu zadań, wynikających z programów sprawności ma wskazać dziewczętom, że podstawą wszelkiej służby musi być solidne, gruntowne przygotowanie jednostkowe. Należy tak planować, aby rezultat obozu stanowiło zdobycie pełnej sprawności p. do o. k.

Wykonanie podjętych prac i ćwiczeń, podporządkowanie omówionym założeniom wychowawczym, nasunie konieczność kontroli: sprawnego i celowego podziału pracy, absolutnej odpowiedzialności i punktualności; karności, wyrażającej się także we właściwej postawie zewnętrznej i zachowaniu obowiązujących form.

Formalne warunki organizowania obozów p. do o. k. omawiane już były w „Skrzydłach" w r. ub. i ujęte są w specjalną instrukcję.

Przypominamy najgłówniejsze:

1) warunki minimalne dla kandydatek: ukończone lat 15, stopień pionierki i sprawności samarytańskie, odbyty conajmniej jeden obóz harcerski. 2) obsada instruktorska: komendantka — drużynowa po próbie, instruktorka p. do o. k., instruktorka w. f. oraz takich specjalności, jak łączności, sł. sanitarnej, oplgaz (instruktorki te może kierować okresowo na obóz Kom. Chor.); 3) właściwe zaopatrzenie gospodarcze, polowe i w sprzęt wyszkoleniowy; 4) zatwierdzenie obozu przez G. K. H.

I. L.

Roślinność Szwecji

Szata roślinna danego kraju zależna jest od rozmaitych warunków zewnętrznych, mianowicie klimatu, położenia geogr., ukształtowania pionowego, podłoża oraz od przeszłości geologicznej. Polska pod tym względem przedstawia dużą rozmaitość, wobec czego i flora polska jest bardzo różnorodna, można w niej wyróżnić roślinność nizinną, górską, nadmorską i stepową, oprócz tego występuje wiele roślin, które są pozostałością po minionych epokach geologicznych.

Roślinność Szwecji południowej i środkowej jest naogół podobna do roślinności polskiej, zwłaszcza do roślinności górskiej i rosnącej w północnych częściach kraju, ponieważ różnica w klimacie nie jest tak wielka, aby mogła wpłynąć na zupełną zmianę roślinności, jednak w miarę posuwania się na północ różnica zwiększa się, a na dalekiej północy roślinność przyjmuje specjalny charakter krajów polarnych.

W Szwecji lasy zajmują około 59% powierzchni kraju. Lasy Szwecji płd. i częściowo środkowej są mieszane, iglasto - liściaste, w skład ich wchodzi bardzo wiele rodzajów i gatunków drzew, jak świerki, sosny, jodły, dęby, buki, wiązy, olchy, topole, lipy, klony, jesiony, z krzewów leszczyna, jarzębina, bez czarny, bez koralowy różne gatunki wierzb i inne.

Poruszając się w kierunku północnym już w Värmlandii spostrzega się zmianę; w lasach nie ma takiego bogactwa rodzajów i gatunków drzew, jak w częściach kraju położonych dalej na południe. Wiele z tych drzew w Szwecji środkowej uzyskuje swój kres północny np. dąb dochodzi tylko do rzeki Dolälv, buk rośnie tylko w Halland, Bleking i Skanii, a więc południowej części Szwecji, podobnie jesiony, niektóre gatunki klonów i t. p. wobec czego już w niektórych częściach Värmlandii i Dalekarii tych drzew dziko rosnących wcale się nie spotyka.

W Dalekarii przewagę uzyskuje świerk, tworząc duże skupienia leśne z domieszką sosny, jodły oraz niektórych drzew liściastych występujących w Szwecji płd. np. olchy i t. p., jednak drzewa liściaste są tu nieliczne.

Podłoże lasów iglastych stanowią trzy gatunki borówki: borówka czernica (vaccinium myrtillus), b. brusznica (v. vitis idea) i rzadziej rosnąca b. bagienna (v. uliginosum), prócz tego wrzosy, gruszczyczki, a często na bardzo dużych przestrzeniach masowo występuje pszeniec leśny (melampyrum silvaticum), który w lipcu jest w pełni rozkwitu i zdobi lasy swoimi żółtymi kwiatkami. Miejscami zwłaszcza w partiach lasu lepiej oświetlonych bardzo licznie rośnie wierzbówka wąskolistna (gulobium angustifolium) o różowo-liliowych kwiatach. Z roślin zarodnikowych występują skrzypy, widłaki, mchy, porosty, z których na specjalną uwagę zasługuje chrobotek reniferowy, rosnący również na dalekiej tundrze, gdzie stanowi jedyną paszę dla renów. Ograniczyłam się tylko do wymienienia roślin najliczniej występujących i najczęściej spotykanych.

Obok świerka na specjalną uwagę w Dalekarii zasługuje brzoza biała (betula alba), która nie tylko występuje tu w bardzo dużych ilościach, czy to jako domieszka w lasach, czy sama stanowiąc skupienia leśne, czy sadzona przy drogach, ale tworzy wspaniałe okazy drzew o wyniosłych białych pniach i okazałej koronie. Powstała tu nawet specjalna odmiana z liśćmi o brzegu głęboko piłkowanym zwana brzozą dalekarlijską (betula dalecarlica).

W prowincjach położonych jeszcze dalej na północ świerk zwolna ustępuje miejsca brzozie, w końcu w Laponii występują już czyste drzewostany brzozowe, złożone jednak z zupełnie innego gatunku brzozy mianowicie z brzozy karłowatej (betula nana). Jest to niskie drzewko dochodzące do 1 m wysokości, o okrągławych, tępo zabkowanych liściach. Mimo swego niepozornego wyglądu brzoza ta ma wielkie znaczenie dla Lapończyków, bo jest to jedyne drzewo na dalekiej północy, które można zużywać, to też wykorzystują je wszechstronnie. — Oprócz brzozy występują na płn. płaczące wierzby karłowate.

Roślinność Szwecji zmienia się nie tylko w zależności od położenia geograf., ale zależnie od wysokości ponad poziom morza. W okolicach górzystych lasy dochodzą tylko do pewnej wysokości, wyżej zaczyna się bezleśna strefa górska, strefa leśna w Laponii sięga 500 m, w Dalekarii 950 m, podcza gdy w górach Polski strefa leśna sięga ponad 1000 m, co wynika z różnicy położenia geogr. obu krajów.

Roślinność łąk szwedzkich jest również podobna do łąk polskich, obok różnych gatunków traw, rosną przytulie, dzwonki, złocienie, rumiany, świerzbińce, różne pospolite i u nas gatunki z rodziny baldaszkowatych, motylkowatych, goździkowatych i w. innych. Wzdłuż rowów i na miejscach wilgotnych w olbrzymich ilościach rośnie więzówka błotna (filipendula ulmaria). Na torfowiskach spotyka się rośliny, występujące również na torfowiskach polskich n. p. siedmiopalecznik błotny, modrzewicę zwyczajną i t. p. Brzegi jezior zarasta trzcina wodna i inne rośliny, spotykane również na wodach polskich.

Nakoniec krótką uwagę należy poświęcić kilku roślinom, które występują zarówno w Polsce, jak i w Szwecji, o ile jednak występowanie ich w Szwecji jest uwarunkowane czynnikami klimatycznymi, o tyle obecność ich we florze polskiej trudno wytłumaczyć. Są to rośliny pochodzące z epoki lodowcowej, które przetrwały po dziś na ziemiach polskich i stanowią wśród obecnej roślinności polskiej t. zw. element borealny czyli północny. Do takich roślin należy: *Zimoziół północny — Linnaea borealis*, który rośnie w płn. części Polski (granica południowa przechodzi koło Poznania, okolic Warszawy, ok. Lubartowa, ok. Włodzimierza Wiel.) nadto występuje w Łysogórach i Tatrach, *brzoza karłowata (betula nana)* w stanowiskach rozrzuconych koło Grodna, pod Chełmnem i na Orawie, karłowata *wierzba borówkolistna (salix myrtilloides)* występuje na torfowiskach nizin i podgórza, z wyjątkiem Podola i Pokucia, *malina Moroszka (rubus Chamaemorus)* b. rzadka na Pomorzu. Wileńszczyźnie i na Wołyniu.

Podobieństwa pomiędzy roślinnością szwedzką i polską wynikają zarówno z podobieństwa warunków klimatycznych, jak i zmian zachodzących w erach geologicznych.

Uwagi moje są bardzo ogólnikowe i powierzchowne, ponieważ nie miałam możności zrobienia dokładnych obserwacji, ani wywiadu, nie mogłam również wydostać książek, które pozwoliłyby mi na głębsze i dokładniejsze opracowanie tematu.

KSIĄŻKI

„Dzień Myśli Braterskiej skautek całego świata". — Biblioteczka harcerki. Warszawa 1937 r. Nakł. Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu.

Wielka mapa świata mieni się nieprzebraną ilością barw. Oznaczają one liczne państwa, które gęstą siecią pokrywają nasz ziemski glob. Jakże często jedne barwy wpełzają na inne, pożerają je, niszczą. — Jak często sąsiadujące kolory płoną przeciw sobie ogniem nienawiści, znacząc swą wspólną granicę wąską nitką kolorowej krwi...

Tak. Ludzie — to wielka masa wrogich sobie istot.

A jednak... i między tymi ludźmi jest serce.

Było najpierw jedno wielkie i płomienne, pod którego rozkazy oddały się całe szeregi innych, mniejszych, ale nie mniej gorących.

We wszystkich prawie państwach i krajach istnieją liczne rzesze skautowe, które służąc swemu państwu, chcą miłością braterską opasać całą, ogromną ziemię.

I w dniu 22 lutego różnomundurowa rzesza śle swoje myśli ku jednemu sztandarowi, a iskry dalekich ognisk lecą do wspólnego celu, by stworzyć jedno, wielkie ognisko, które ogrzeje świat.

*

Mała, 40-to stronnicowa książeczka w prostych, przystępnych nawet dla małej harcerki, słowach przynosi nam szereg wiadomości o skautingu Szwajcarii, Anglii, Francji, Chin, Mandżukuo i Kanady. A początkowe rozdziały, poświęcone wspomnieniom z międzynarodowego zlotu w Anglii (1929 r.) i międzynarodowych obozów w Notre Chalet (Adelboden — Szwajcaria), z których jeden był kursem pracy skautowej wśród dzieci chorych, podkreślają głębię pojętego przez Związek braterstwa.

Po przeczytaniu książeczki widzi się jasno, że braterstwo skautowe jest i żyje, a znak swój kreśli na wielorakich drogach, które prowadzą do „zestrzelenia myśli i ducha w jedno ognisko". N.

Zasady skautowego ruchu żeńskiego — z cyklu: zagadnienia instruktorskie, książeczka II.

Nakładem Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu. Warszawa, 1937 r.

Niewielka ta książeczka zamyka w sobie wytyczne, obowiązujące w żeńskich organizacjach skautowych całego świata.

Ustalono je na międzynarodowej konferencji instruktorek, zwanej „Quo Vadis", która odbyła się w Szwajcarii w 1933 roku, przy udziale 22 delegatek, reprezentujących 12 narodów.

W toku obrad rozpatrzono 9 następujących zagadnień:

1. Istota skautingu żeńskiego.
2. Przyrzeczenie i Prawo,
3. System zastępowy,
4. Próby i sprawności,
5. Kształcenie starszyzny,
6. Ruch skautowy wśród starszych dziewcząt.
7. Zainteresowanie skautingiem wśród rodziców i wychowawców.
8. Współdziałanie skautingu z innymi organizacjami młodzieży.
9. Miłość Ojczyzny i międzynarodowy charakter skautingu.

Wnioski, zamykające dyskusję nad wymienionymi zagadnieniami, uznane za główne zasady Skautingu żeńskiego zostały w krótkich i jasnych słowach omówione i zestawione w broszurze. Nie będę ich tu streszczać ani przytaczać — każda instruktorka powinna poznać je w całości, chcę natomiast podkreślić fakt możliwości istnienia jednych praw dla ogromnej rzeszy młodzieży różnych narodowości i ras, dla nieprzeliczonej kadry dziewcząt, pochodzących z różnych środowisk, zamieszkujących różne kraje. Przecież na konferencji uchwały zapadały jednomyślnie, poglądy wszystkich instruktorek były zgodne! Braterstwo skautowe, braterstwo narodów nie jest więc utopią, lecz szczerą, świętą prawdą.

W myśl jednego wspólnego Prawa może każda z nas — szarych skautek — pełniąc służbę swojej ojczyźnie, wnosić do wielkiego, światowego społeczeństwa piękno przyjaźni i harmonijnej współpracy.

Trzeba tylko czuć się członkiem ludzkości.

Trzeba tylko — w myśl zawartych na końcu książeczki artykułów, zwanych „głosy o pracy" — być odpornym na niepożądane wpływy, kroczyć pewnie po swej drodze i mocno wierzyć w siłę braterstwa.

N.

Las - przyjaciel. Biblioteczka Harcerki. Książeczka IV. Ostatnio ukazała się nakładem Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu książeczka poświęcona sprawom lasu p. t. Las - przyjaciel.

Broszura ta stara się wprowadzić czytelników możliwie wszechstronnie w zagadnienia, dotyczące zarówno życia lasu, jak i korzyści, które z niego czerpiemy.

Książeczka niewątpliwie pomoże drużynowym i zastępowym w organizowaniu uroczystych zbiórek z okazji święta lasu.

Maria Zdziarska - Zalewska. „W OKOPACH". Pamiętnik kobiety - lekarza batalionu. Warszawa, 1934, str. 200.

Warunki wychowywania młodzieży w wolnej Ojczyźnie jakże odmienne są od tych, w jakich wzrastało pokolenie, które wolność wywalczyło. A przecież nie są to dawne dzieje — 2-3 dziesiątki lat zaledwie minęło, a w domach rodzin polskich skurczył się, albo i zupełnie zniknął duch ofiarności społecznej. Czyż ofiarność narodu w obecnych czasach jest zbędną? Czyż nic już nie pozostało do zrobienia? Przeciwnie — roboty jest moc...

Od młodzieży naszej żądają, aby godnie przygotowywała się do obowiązków późniejszej odpowiedzialności za losy Ojczyzny. Myślę, że najlepszą drogą do tego będzie obcowanie z ofiarnymi czynami przeszłości, utrzymywanie kontaktu z uczestnikami niepodległościowych organizacji, wreszcie odnalezienie swego miejsca przy tym ogólnospołecznym warsztacie i co najważniejsze — pożyteczna, samodzielna, wytężona praca. Wielką pomocą będą tu bezpośrednie opowiadania uczestników i uczestniczek tych bohaterskich wysiłków i zmagań o Polską Ziemię oraz dobra lektura.

Książka Druhny Maryli Zdziarskiej-Zalewskiej zbliża nas do tych ludzi-bohaterów, którzy każdej chwili gotowi byli oddać swe życie za Polskę. Autorka, sanitariuszka z początku, z zaczętym wydziałem medycyny na Uniwersytecie Warszawskim, a potem lekarz batalionu, pełniła zawsze i wyłącznie na linii bojowej swą służbę samarytańską, zawsze pogodna, mimo wielu kłopotów i trudności. W opisywanych walkach i potyczkach swego batalionu ukazuje bezstronnie zalety towarzyszy, kilku innym odważnie parę gorzkich słów prawdy każe w swym pamiętniku wojennym wyczytać, tak, że czytelnik zdobywa głębokie przeświadczenie, że nikomu zasług istotnie położonych nie odejmuje. O swojej pracy również często wspomina, bez przechwałek, ale i bez przesadnej skromności. Tak bardzo szczerze i prosto wszystko przedstawia.

Obdarzona niezwykłym zmysłem organizacyjnym, jest naprawdę pożytecznym członkiem batalionu. Na każdym krótszym, czy dłuższym postoju zakłada ambulatorium, izbę chorych, bada, opatruje, wszędzie jest, gdzie tylko pomoc jej może okazać się potrzebną.

Książka wydana jest estetycznie, ozdobiona kilkoma oryginalnymi fotografiami, poświęcona ś. p. Tereni Grodzińskiej, zamordowanej przez bolszewików, sanitariuszce z sąsiedniej kompanii.

KRONIKA

DZIEŃ LASU

W ostatnią sobotę kwietnia społeczeństwo polskie obchodzi „Dzień Lasu". Harcerstwo z radością przystąpiło do tej akcji. Z polecenia druhny Naczelniczki Harcerek wszystkie drużyny święcić będą „Dzień Lasu". Czekamy na sprawozdania z ciekawych zbiórek!

Z naszych placówek

Bucze

KOMUNIKAT L.XLII.

za miesiąc luty 1937 r.

I. Kursy i kolonie.

1) Dnia 8 lutego zakończył się I kurs Kierowniczek pracy zarobkowej Chorągwi Kieleckiej. — Uczestniczek 22: z Chorągwi Kieleckiej 20, z Mazowieckiej 2.

2) Od dnia 8.II. do 21.II. odbył się III Kurs Instruktorek Administracji. Uczestniczek 11: z Chorągwi Kieleckiej 6, z Mazowieckiej 2, z Wielkopolskiej 1, z Wołyńskiej 1, ze Śląskiej 1.

3) Od dnia 8.II. zaczął się IV kurs kierowniczek pracy wiejskiej. Uczestniczek 13: z Chorągwi Śląskiej 7, z Pomorskiej 2, z Lubelskiej 2, z Kieleckiej 2.

4) Od dnia 23.II. zaczął się IV kurs drużynowych starszych dziewcząt. Uczestniczek 12. z Chorągwi Wołyńskiej 1, ze Śląskiej 4, z Pomorskiej 1, z Lubelskiej 2, z Kieleckiej 3, z Francji 1.

5) Dnia 22 lutego przyjechała na miesięczny pobyt 29 osobowa kolonia dzieci z Nowego Bytomia.

I. Przedszkole.

Praca w przedszkolu jest w pełnym toku. W dniu 21 b. m. zostało zorganizowane Koło Matek. Zainteresowanie przedszkolem we wsi bardzo duże.

III. Hufiec Buczański.

W drużynach i gromadach odbyły się uroczyste zbiórki w związku z Dniem Myśli Braterskiej.

IV. Świetlica.

W dniu 7 lutego zakończono okres poznawania ziemi krakowskiej wystawieniem scenicznej sztuki ludowej. Obecnie praca zmierza w kierunku poznania ziemi Śląskiej i Mazowieckiej. Poza tym przygotowuje się II przedstawienie. — Dochód z przedstawień przeznaczony na wycieczkę uczestniczek świetlicy do Warszawy.

CZUWAJ!

(—) Józefina Łapińska

Komendantka
Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej
na Buczu.

KOMUNIKAT L. XLIII.

za miesiąc marzec

I. Kursy i kolonie.

1) Dnia 15 marca zakończył się IV. kurs drużynowych starszych dziewcząt — Uczestniczek 11: z Chorągwi Wołyńskiej 1, Pomorskiej 1, ze Śląskiej 3, z Kieleckiej 3, z Lubelskiej 2, z Francji 1.

W wyniku kursu 2 druhny zaczęły próbę drużynowej, 2 ukończyły i 1 uzupełniła próbę st. dziewcząt 5 dhnom sprawdzono stopień starszej ochotniczki i 4 dhny zdobyły.

2) Dnia 15 marca zakończył się również IV kurs kierowniczek pracy wiejskiej. Uczestniczek 13: z Chorągwi Śląskiej 7, z Pomorskiej 2, z Lubelskiej 2, z Kieleckiej 2.

W wyniku kursu przyznano stopień ochotniczki 3 druhnom, stopień pionierki 8 dhnom. Sprawdzono stopień pionierki 2. Przyznano sprawność gospodyni wiejskiej 9, miłośniczki roślin doniczkowych 8, i znawczyni Polski 11.

3) W czasie od 17.III. do 24.III. odbył się XXIV kurs podharcmistrzyń. Uczestniczek 20: z Chorągwi Lubelskiej 2, z Wielkopolskiej 2, z Wileńskiej 2, z Krakowskiej 2, z Wołyńskiej 1, ze Śląskiej 5, z Kieleckiej 3, z Łódzkiej 1, z Mazowieckiej 2.

4) Dnia 20.III. wyjechała 29 osobowa kolonia dzieci z Nowego Bytomia.

II. Przedszkole.

Dzieci przedszkola otrzymały 30 fartuszków niebieskich. Była to niespodzianka dla upamiętnienia 19 marca.

III. Hufiec Buczański.

W gromadach i drużynach praca idzie zgodnie z programami rocznymi. W drużynie „Pracownic" w Brennej przyznano stopień ochotniczki 12 dhnom, a w drużynie „Zbóż" w Grodźcu, 3 dhnom.

IV. Świetlica.

Praca świetlicy dobiega końca — przygotowuje się wystawa robót.

V. Ważne wydarzenia.

W dniach od 21.III. do 25.III. odbyła się II z kolei Konferencja Instruktorek Harcerskich, pracujących na wsi.

Uczestniczek 17: z Chorągwi Śląskiej 5, z Krakowskiej 4, z Lubelskiej 2, z Łódzkiej 1, z Wołyńskiej 1, z Poleskiej 1, z Kieleckiej 1, z Gdańska 2.

W ogrodzie rozpoczęto prace wiosenne, założono okna inspektowe.

W piwnicy małego domu założono próbną pieczarkarnię.

Czuwaj!

(—) **Józefina Łapińska**

Komendantka
Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej
na Buczu.

Gniazdo Tatrzańskie

KOMUNIKAT L. 5 i 6.

za okres od 1.I. do 28.II. b. r.

Ilość kuracjuszy i gości — 52 osoby — czas pobytu od 5 dni do 8 tygodni. Napływ gości i kuracjuszy był tak duży, że kierownictwo Gniazda było zmuszone umieścić kilka sób w budynku Ks. J. Mauersbergera.

W czasie pobytu w Kościelisku p. Marszałka Rydza-Śmigłego urządziły „pisklęta" owację.

Na zakończenie karnawału urządzono w Gnieździe maskaradę. Ponadto robiono wspólne wycieczki saniami do Stawu Smreczyńskiego, Doliny Chochołowskiej, na Bukowinę i t. d.

Z okazji 17-letniej rocznicy odzyskania dostępu do morza zorganizowało „Gniazdo" wespół z miejscowymi drużynami uroczystą akademię dla ludności Kościeliska.

24 lutego przypadła I rocznica śmierci Hm. Dr. Jadwigi Zienkiewiczówny. Dla uczczenia pamięci Założycielki Gniazda Tatrzańskiego urządziliśmy wieczorem tego dnia kominek, a dn. 26.II. została odprawiona w miejscowym kościółku msza św. za spokój Jej duszy.

W okresie zimowym dożywiano w Gnieździe jedną harcerkę. Kilka harcerek i harcerzy korzystało z dużych ulg w opłatach za kurację.

W dniu 15 lutego ukończono spis inwentarza. Ogólny majątek wynosi zł. 1.950.24.

Darowizny wpływają w dalszym ciągu. Ofiarodawcom składamy na tym miejscu serdeczne podziękowania.

Wisława Szafranówna hm.
Kierowniczka Gniazda Tatrzańskiego

Kursy instruktorskie p. do o. k.

a) Kurs metodyczny instruktorek oplgaz. odbędzie się w Warszawie w terminie 20 — 29 kwietnia b. r..

Kurs jest obowiązkowy dla absolwentek kursów L. O. P. P. II i I kat., które chcą uzyskać prawa instrukto-

rek specjalności, pożądany jest udział instruktorek III kat.

Zgłoszenia z podaniem: wieku, stopnia i funkcji harcerskiej, dotychczasowej służby, jako instruktorki oplgaz, opinii Komendy Chorągwi, należy przesłać do G. K. H. w terminie do dnia 10 kwietnia b. r.

Koszt kursu 15 zł. plus koszty przejazdu przy 80% zniżce kolejowej.

b) Kurs instruktorek strzelectwa i łucznictwa odbędzie się w Warszawie w terminie 20 — 29.VI b. r.

Warunki dla kandydatek: wiek lat 18, stopień samarytanki, sprawność strzelczyni i łuczniczki, opinia Komendy Chorągwi, że kandydatka stanowi typ instruktorki specjalności. Opłata: zł. 15 plus koszty przejazdu przy 80% zniżce kolejowej.

c) Kurs instruktorek łączności odbędzie się Zegrzu. Termin 15.VII — 15.VIII. Program obejmuje łączność techniczną: telefonię, telegrafię, radiotechnikę. Warunki dla kandydatek: wiek lat 18, stopień samarytanki, sprawność łączności, opinia Komendy Chorągwi j. w. Opłata 30 zł. plus koszty przejazdu przy 80% zniżce kolejowej.

d) Kurs instruktorek sprawności p. do o.k. odbędzie się w Augustowie w terminie: 1 — 30.VIII.

Kurs ma na celu przygotowanie referentek p. do o. k. dla hufców. Warunki dla kandydatek: wiek lat 19, stopień samarytanki, funkcja co najmniej zastępowej, sprawność p. do o. k., kurs instruktorski L. O P. P. III kat., opinia Komendy Chorągwi jak wyżej. Opłata 35 zł. plus koszty przejazdu przy 80% zniżce kolejowej.

Zgłoszenia na powyższe kursy: b), c), d), przez Komendy Chorągwi do Głównej Kwatery Harcerek w terminie do dnia 1 czerwca b. r.

WIOSENNE KORESPONDENCYJNE ZAWODY STRZELECKIE.

1. **Termin:** Organizowane przez Główną Kwaterę Harcerek, Wiosenne Korespondencyjne Zawody Strzeleckie, odbywają się we wszystkich hufcach w czasie od 1 kwietnia do 20 kwietnia r. b.

2. **Organizacja:** Zawody przeprowadzają Komendantki Hufców lub drużynowe drużyn samodzielnych we własnych środowiskach. Do Komitetu Zawodów należy zaprosić Komendanta P. W. oraz delegata Wydziału Spraw Sędziowskich P. Z. S. S. — do Komisji Sędziowskiej (zgłosić do lokalnej Komendy Z. S.).

3. **Regulamin:** Obok punktów niniejszych przy organizacji Zawodów obowiązuje Regulamin Narodowych Zawodów Strzeleckich oraz Wykaz Strzelań z dnia 1.III. 1936 r.

4. **Udział:** W Zawodach mogą brać udział wszystkie harcerki. O Odznakę Strzelecką kl. II-ej mogą strzelać tylko druhny, posiadające O. S. kl. III-ej. Jeżeli w programie strzelania hufca (lub drużyny) przewiduje się udział zespołów — każda drużyna lub hufiec mogą skompletować dowolną ilość zespołów.

Każdych 5 najlepszych zawodniczek drużyny lub hufca automatycznie tworzy zespół.

Zespoły należy kompletować z druhen, posiadających te same klasy O. S.

5. **Protokóły:** Natychmiast po ukończeniu strzelania, kierownictwo Zawodów wypełnia czytelnie protokóły (w dwóch egzemplarzach), przewidzianych dla odpowiednich konkurencji, zaopatrzone podpisami Komisji Zawodów oraz delegata Wydziału Spraw Sędziowskich przy P. Z. S.

Jeden egzemplarz winien być wysłany Komendzie najbliższego Związku Strzeleckiego, drugi — do Głównej Kwatery Harcerek (Warszawa, Wiejska 3 m. 3) wraz z tarczami zawodniczek (o ile wynik ich przekracza 50 pkt.) do dnia 1 maja r. b. Protokuły spóźnione nie będą punktowane.

6. **Klasyfikacja:** Mistrzostwo Chorągwi Harcerek w Wiosennych Korespondencyjnych Zawodach Strzeleckich uzyska ta Chorągiew, która osiągnie największą ilość punktów według stałej tabelki Zawodów Korespondencyjnych.

Mistrzowska Chorągiew zdobywa 1.500 szt. amunicji longrifle. Zwycięskie zespoły w konkurencjach:
kbk. s. 5 — 250 sztuk amunicji oraz dyplomy.
kbk. s. 4a — 400 „ „ „
kbk. s. 3a — 150 „ „ „ „
Indywidualnie przyznawane będą tylko dyplomy.

Program Wiosennych Korespondencyjnych Zawodów Strzeleckich.

1. Dla nieposiadających Odznaki Strzeleckiej — konkurencja kbk. 5.

Bron: karabinek sportowy cal. 22. o przyrządach celowniczych otwartych.
Odległość: 25 metrów.
Udział: jednostkowy i zespołowy z 5-ciu zawodniczek.
Postawa: leżąca.
Czas strzelania: 15 minut.
Tarcza: 20×14 cm (czarne pole do czwórki włącznie).
Ilość strzałów: 10 i 3 próbne na zawodniczkę.
Ocena: jednostkowa i zespołowa. Minimum na O.S. kl. III-ej 55 punktów.

2. Dla posiadających O. S. kl. III-ej — konk. kbk. s. 4 a.
Broń: jak w kbk. s. 5.
Odległość: 50 metrów.
Postawa, tarcza i udział: jak w konkurencji kbk. s. 5.
Czas strzelania: 15 minut.
Ilość strzałów: 10 (w dwóch seriach 5-cio strzałowych), oraz 3 próbne na zawodniczkę.
Ocena: jak w kbk. s. 5. Minimum na O. S. kl. II-ej 65 punktów.

3. Dla posiadających O. S. kl. II-ej — konkurencja kbk. s. 3 a.
Broń, odległość, tarcza i udział: jak w konkurencji kbk. s. 4a.
Postawa: leżąca.
Ilość strzałów: 20 (w czterech seriach 5-cio strzałowych), oraz 3 próbne na zawodniczkę.
Czas strzelania: 40 minut.
Ocena: jak w kbk. s. 4a. Minimum na O. S. kl. I-ej 170 pkt.

Konkurs Międzynarodowy ,

Dwie Angielki, uczestniczki wycieczki do Polski z 1933 roku, przesłały przez Biuro Światowe następujący list:

Do Skautek Polskich:

Drogie Druhny,

Jesteśmy dwiema angielskimi skautkami, które miały szczęście i przywilej odwiedzić Wasz zachwycający kraj w sierpniu 1933 r., razem z Naczelnym Skautem na statku Calgaric.

Chciałybyśmy odwdzięczyć się Wam choćby w części za waszą uprzejmość, jakiej doznałyśmy podczas pobytu w Polsce.

Zaofiarowujemy nagrodę książkową dla Skautek, które przyślą nam najlepszą pracę na temat: „Zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem w moim kraju".

Prace powinny być nadsyłane na adres: The Chanters Lodge. Corsham, Wilts, England w terminie do 1 maja b. r. Nazwisko, wiek, drużyna powinny być napisane wyraźnie na górze każdej pracy, a kartki pozszywane razem. Nie zapomnijcie waszego domowego adresu. I, prosimy, podajcie listę książek angielskich, które znacie. Zwróćcie uwagę na to, że prace powinny być pisane po angielsku. To ułatwi nam wybór książki dla zwycięzcy, zależnie od jego znajomości języka angielskiego.

Czekamy na wasze prace

Szczere przyjaciółki

Mary Wilcox, Ina Chester.

Do Wydziału Międzynarodowego G. K. wpłynęły następujące listy z prośbą o korespondentki:

1. List skautki Luce Trélon (adres: Preventorium d'Arbanne, par Bidart, Basses Pyrenées, France), która jest instruktorką zuchową i chciałaby nawiązać korespondencję w języku francuskim z drużynową gomady zuchowej.

2. List Marie Gaspari — greczynki, zamieszkującej w Egipcie (Adres: Aleksandria. 8. rue Champolion), która chciałaby korespondować we francuskim języku z in-

struktorką lub starszą harcerką. Zagadnienia, jakie ją interesują, to: tańce ludowe polskie, pieśni, obyczaje.

3. List skautki z U. S. A., Sary Blanton, sekretarki 25 drużyny (adres: Richmond Virginia, U. S. A., 2015 South Boulevard, Sara McDowell Blanton). Drużyna jej wybrała Polskę jako kraj do opracowania i przygotowania w związku z pokazami projektowanymi na wiosnę w Richmond. Chodzi jej o zdobycie, drogą korespondencji z Polkami, potrzebnych jej wiadomości, tyczących obyczajów, strojów, tańców i pieśni polskich.

Wydział Międzynarodowy zwraca się do Druhen o podjęcie tych korespondencji, cennych jako jeden ze sposobów kontaktu ze skautkami innych organizacji z jednej strony, a ważnych dla celów propagandy międzynarodowej z drugiej strony.

Druhny, które zdecydują się nawiązać korespondencję z którąś z podanych skautek, proszone są o zawiadomienie o tym Wydziału.

Apel Wigilijny Komendy Harcerek w Belgii.

Komenda Harcerek w Belgii zorganizowała Apel Wigilijny, mający na celu wykazanie gotowości drużyn do pełnienia prawa harcerskiego. Gotowość wykazało 9 drużyn, które wzięły zbiorowo udział w Mszy św., urządziły zabawę dla dzieci i złożyły składkę na Fundusz Obrony Narodowej. Pierwsze miejsce zajęła drużyna im. Emilii Plater w Winterslag, która zorganizowała zabawy dla 70 dzieci i złożyła 11.20 frb. Największą składkę na F.O.N. w sumie 23.50 frb. zebrała drużyna im. Orląt Lwowskich w Rettine, zdobywając drugie miejsce. Obie te drużyny otrzymały jako nagrody piękne lalki w stroju łowickim i krakowskim.

Święto Morza w Belgii.

Harcerki w Belgii urządziły w lutym we wszystkich koloniach polskich uroczyste zbiórki ku czci morza polskiego, na które zaprosiły rodziców, harcerzy, zuchy oraz wszystkie dzieci z kolonii polskiej. Na program zbiórek złożyły się pogadanki, deklamacje i piosenki o morzu.

Pismo harcerek w Lipawie.

Harcerki w Lipawie rozpoczęły wydawanie własnego miesięcznika. Pisemko to, odbijane na maszynie, zawiera szereg ciekawych artykułów z dziedziny historii harcerstwa, języka polskiego — w związku z nową pisownią, gospodarstwa domowego i t. p.

DO WSZYSTKICH MŁODYCH KRAJOZNAWCÓW W SPRAWIE INWENTARZA ZABYTKOWYCH BUKÓW W POLSCE.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody gromadzi od początku swego istnienia w swym Biurze centralnym materiały do inwentarza, czyli dokładnego wykazu wszystkich zabytkowych drzew, alei i parków w Polsce. W ostatnich rocznikach organu Rady p. t. „Ochrona Przyrody" ukazały się tego rodzaju inwentarze, obejmujące zabytkowe dęby i lipy w Polsce, do których młodzież zrzeszona w kołach krajoznawczych nadesłała dużo cennego materiału, co tutaj Redakcja z uznaniem podnosi.

W roku bieżącym przystąpiło Biuro Rady do przygotowania analogicznego inwentarza **zabytkowych buków,** t. j. okazów tego drzewa, których obwód przekracza 2 metry. Redakcja zwraca się przeto do wszystkich czytelników i przyjaciół „Skrzydeł" z gorącą prośbą, aby zechcieli dopomóc w tej pracy Państwowej Radzie Ochrony Przyrody przez nadesłanie do dnia 1 września b. r. pod jej adresem (Kraków, ul. Lubicz 46) wszelkich wiadomości o zabytkowych bukach, jakie młodzież zdoła zebrać.

Każda wiadomość powinna obejmować następujące dane:

1) nazwę miejscowości (powiatu, gminy), w której rośnie zabytkowy buk,

2) imię, nazwisko i adres właściciela gruntu, na którym zabytkowe drzewo rośnie,

3) wymiary buka, tj. obwód, mierzony na wysokości 1.30 m i przybliżoną wysokość,

4) stan zachowania buka (czy zupełnie zdrowy, czy dziuplasty lub z uschniętymi konarami),

5) czy buk jest otoczony należytą opieką,

6) czy na drzewie znajduje się kapliczka lub krzyż,

7) czy istnieją jakie opowieści lub legendy ludowe o zabytkowym drzewie.

W sierpniu każdego roku Dworek Cisowy będzie zarezerwowany dla wędrowniczek, starszych harcerek oraz instruktorek harc., które chciałyby spędzić wakacje w górskiej okolicy w atmosferze harcerskiej.

Bliższych informacyj udziela: O. Małkowska, Dworek Cisowy, p. Czorsztyn, woj. krakowskie.

TREŚĆ NUMERU:

Ceny ogłoszeń jednorazowo: 1/1 kol. zł. 200 — ½ kolumny zł. 100 — ¼ kolumny zł. 60 — 1/8 kolumny zł. 35 — 1/16 kolumny zł. 20. — Przy ogłoszeniach wielokrotnych ceny niższe.

UWAGA: Wszelką korespondencję oraz artykuły prosimy kierować pod adresem:

„SKRZYDŁA" WARSZAWA, WIEJSKA 3 — 3.

PRENUMERATA.

Rocznie zł. 5.—
Półrocznie „ 2.50
Kwartalnie „ 1.25

Cena 1 numeru „Skrzydeł — 50 gr.

Rocznie wychodzi 12 numerów.

Adres Redakcji i Administracji: Główna Kwatera Harcerek Warszawa, ul. Wiejska 3 m 3. Konto P.K.O. 21.850.

Redaktor odpowiedzialny: **Marta Dobrzyńska.**
Wydawca w imieniu Gromady Instruktorek Harcerskich i Głównej Kwatery Żeńskiej Z. H. P. **Jadwiga Lindnerówna.**

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, ul. Piusa Nr. 15.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.